Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 24 sierpnia 1935 r. Nr. 230

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WŁOCHY SIĘ NIE COFNĄ

Jakie decyzje powzięła angielska rada gabinetowa

WCZORAJSZE POSIEDZENIE GABINETU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 23.8. — Wbrew oczekiwaniom, nie wydano komunikatu oficjalnego, natomiast sir Samuel udzielił prasie angielskiej oświadczenia, w którem streścił wyniki decyzji w trzech punktach: 1) gabinet postanowił kontynuować jak najściślejszą współpracę z rządem francuskim, oraz utrzymać kontakt z rządem włoskim na zwykłej drodze dyplomatycznej, celem doprowadzenia do pokojowego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego, 2) wobec kontynuowania wysiłków pacyficznych, gabinet postanowił utrzymać zakaz wywozu materjałów wojennych do Abisynji, przynajmniej do dnia 4 września, z tem, że w pewnych okolicznościach minister spraw zagranicznych miałby prawo zarządzić zniesienie zakazu (decyzja ta bierze pod uwagę możliwości podjęcia przez Włochy kroków wojennych w Abisynji przed zebraniem się rady Ligi Narodów), 3) gabinet zdecydował, że nie ma powodu do zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej, opartej na poszanowaniu traktatów i paktu Ligi Narodów.

Gabinet zgodnie doszedł do przekonania, że zarówno interesy imperjalne, jak i bezpieczeństwo Anglji wymagają bezwzględnego utrzymania autorytetu Ligi Narodów, jako narzędzia zbiorowego bezpieczeństwo i w zasadzie przesądził kwestję zastosowania przeciw Włochom sankcji, na wypadek, gdyby Włochy rozpoczęły akt agresji przeciwko Abisynji.

Gabinet dokładnie przedyskutował ewentualne konsekwencje zastosowania sankcji i przeważyła opinja, że może chodzić tylko o sankcje bierne, polegające na nieudzieleniu pomocy napastnikowi, jak to przewiduje pakt Kellogga i artykuł 11-ty paktu Ligi Narodów.

Zgadzając się więc w zasadzie, na konieczność stosowania sankcji, gabinet powstrzymał się od decyzji, co do ich charakteru.

Wiadomo jednak, że sankcje o których na razie była mowa, miałyby charakter zarządzeń wewnętrznych w poszczególnych państwach, dotyczące zakazu eksportu surowców, udzielania kredytów i t. p.

STRAŻACY PODPALACZE

RZYM, 23.8. (Tel. wł.). Na łamach półoficjalnego „Giornale d'Italia" ukazał się artykuł zasadniczy pióra Virginio Gayda pt. „Strażacy-podpalacze". Artykuł ten wywołał bardzo silne wrażenie.

Wczoraj zwracał się Gayda, jak pisze, do rozumnej części narodu angielskiego, obecnie zaś wypowiada parę mocnych słów pod adresem ultrapacyfistów tego kraju. Chcąc zagasić małą wojnę kolonjalną — pisze on — *przyczyniają się oni do wybuchu wojny w całym świecie cywilizowanym. Sankcje oznaczają wojnę.* W ten sposób apostołowie sankcji pracują na rzecz wojny. Wojna ta *zostanie przeniesiona z Afryki do Europy, a z Europy na wszystkie części świata,* gdziekolwiek wielki naród włoski będzie się czuł zagrożony, będzie próbował się bronić. Będzie to rozpętanie burzy na morzu, na lądzie i w powietrzu.

Naród włoski ma świadomość swych praw, swego honoru, swego prawa do życia i pracy. Nie jest to groźba, lecz natychmiastowa odpowiedź na pogróżki. Nikt we Włoszech nie ma zamiaru zaczepiać W. Brytanji, ale też niech ona nie zaczepia Włoch i niech nie dąży do terytorjów, które zapewniają Włochom pracę, a przedewszystkiem bezpieczeństwo. Nic nie zmusi Włoch do cofnięcia się. Zadanie zostanie spełnione przy dumnej i czujnej solidarności Włochów. Ultrapacyfizm wzmógł opór negusa i liczbę ofiar wło skich. **Zwiększa on nietylko rachunek, który musi zapłacić Włochom Abisynja, powiększył on także powody, dla których Włochy żądają odszkodowania zasadniczego i całkowitego.**

GDY CESARZ DOSIĄDZIE BIAŁEGO KONIA.

LONDYN, 23.8. (PAT). Reuter donosi z Addis Abeba: W armji abisyńskiej zarządzono pogotowie wojenne. Ludność męska w **wieku od 15 do 80 lat ma być gotowa do pochodu na każde wezwanie.**

Nie jest to mobilizacja powszechna która następuje wówczas, **gdy cesarz dosiądzie białego konia** i stanie osobiście na czele wojska.

NA POMOC ABISYNJI.

LONDYN, 23.8. (PAT). Z Puny donoszą, że oddział, złożony ze 130 żołnierzy i oficerów 14 pułku pendżabskiego wyruszył via Bombaj do Addis Abeby.

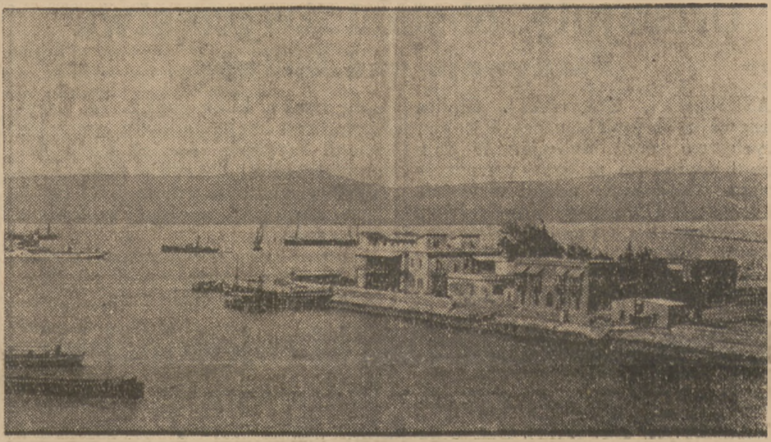
BANKIET W ADDIS ABEBIE.

ADDIS ABEBA, 23.8. (PAT). Cesarz wydał wczoraj, w dniu Wniebowzięcia, świętowanym według kalendarza kościoła koptyjskiego, bankiet dla 10.000 mieszkańców.

WOJSKA WŁOSKIE PŁYNĄ.

LONDYN, 23.8. (PAT). „Times" donosi z Aleksandrji, że przez kanał Sueski przepływają codzień wielkie transporty wojsk włoskich.

W Aleksandrji biura werbunkowe włoskie angażują licznych mechaników, elektrotechników i szoferów, którzy ze względu na korzystne warunki zgłaszają się masowo.



KANAŁ SUESKI

przez który przejeżdżają transporty wojska włoskiego do Abisynji. Gdyby Anglja zablokowała kanał spowodowałaby przerwanie dopływu wojsk włoskich do Abisynji, ale jednocześnie mogłaby spowodować wojnę włosko - angielską.

Narady na Zamku

WARSZAWA, 23.8. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj popołudniu na łącznej audjencji prezesa Rady ministrów Walerego Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Przed południem P. Prezydent przyjął ministra komunikacji inż. M. Butkiewicza, a następnie pułkownika artylerji Kazimierza Schally.

Nowy adjutant

PANA PREZYDENTA R. P.

PAT donosi, że, wedle pogłosek, stanowisko szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. obejmie płk. dypl. Kazimierz Schally, dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej w Baranowiczach.

Płk. Schally, b. legjonista, odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari V kl., krzyżem Niepodległości, orderem Polonia Restituta 4 kl., Krzyżem Walecznych (wielokrotnie) i złotym krzyżem zasługi oraz wielu innemi odznaczeniami.

Ofiary katastrofy berlińskiej

JESZCZE NIE ODKOPANE

BERLIN, 23.8. (PAT). Dotychczas nie zdołano wydobyć zasypanych ofiar katastrofy przy ul. Goeringa. Powołany specjalny „dyktator akcji ratunkowej" otrzymał wszelkie pełnomocnictwa dla prowadzenia dalszych prac.

Podniesienie polskiej flagi

na transatlantyku „Piłsudski"

WARSZAWA, 23.8. (PAT). Dnia 22 b.m odbyło się w porcie Trjeście **uroczyste przejęcie statku transatlantyckiego „Piłsudski"** przez przedstawicieli „Towarzystwa Gdynia — Ameryka Linja Żeglugowa Sp. Akc."

Nazajutrz rano w obecności polskiego konsula Bugata **podniesiono na statku polską flagę.**

Z okazji przyjęcia nowego statku dyrektor Cosulich nadał depeszę gratulacyjną z życzeniami powodzenia dla statku „Piłsudski".

Odbyta w ostatnich dniach próba szybkości, jak i oględziny statku transatlantyckiego **wypadły nader korzystnie.**

„Piłsudski" stoi w Trjeście gotowy do podróży. Oczekuje on przybycia uczestników inauguracyjnej wycieczki z „Adrjatyku na Bałtyk", która wyruszy 27 bm. z Trjestu do Gdyni.

JAKI BĘDZIE LOS

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH?

WARSZAWA, 23.8. (Tel.wł.). Opracowany przez Ministerstwo opieki społecznej blisko od roku projekt ustawy o Izbach Pracy **jest na ukończeniu.** Będzie on przedłożony Sejmowi niedługo po otwarciu sesji.

Organizacja Izb będzie zarówno pionowa jak i pozioma, to znaczy, że będą utworzone **oddziały i terytorjalne i zawodowe.** Z chwilą powstania Izb Pracy w budowie samorządu gospodarczego braknie jeszcze tylko najwyższego piętra, którem według Konstytucji ma być **Naczelna Izba Gospodarcza.**

Powstaje pytanie: **jaki będzie po utworzeniu Izb Pracy los związków zawodowych?**

Otóż, jak słychać, **nie ulegną one przymusowej likwidacji.**

Pracownicy fizyczni i umysłowi będą mogli nadal **tworzyć dobrowolne zrzeszenia. Ale tym zrzeszeniom odebrane będą te upoważnienia, jakie nadało im dotychczasowe ustawodawstwo ochronne. Utracą także związki zawodowe te prawa polityczne, jakie mi obdarzyła je nowa ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu. Prawa te przejdą obecnie na Izby Pracy.**

W tych warunkach niewielu zapewne pracowników będzie chciało opłacać podwójne składki: **na izby i na związki.** W każdym razie znaczenie tych drugich będzie **bardzo zredukowane.** W niedalekiej przyszłości liczyć się przeto trzeba z automatycznym zanikiem związków zawodowych bowiem wszystkie sprawy związane ze światem pracy przeniesione zostaną **na teren Izb Pracy.**

Katastrofa lotnicza

W KOLUMBJI

BUENOS AIRES, 23.8. (PAT). Donoszą zNeiva w Kolumbji, że w miejscowości Retiro samolot typu Junkers, pilotowany przez dyrektora lotnictwa wojskowego, spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się doszczętnie.

W katastrofie zginęli dyrektor lotnictwa wojskowego German Olano, dyrektor portu lotniczego Palaquero, inż. Gonzales oraz towarzyszący im trzej mechanicy. Przyczyny katastrofy nie zdołano ustalić.

Tragiczna śmierć dyrektora lotnictwa Olana i inż. Gonzalesa, pod którego kierunkiem wybudowano niemal wszystkie porty lotnicze w Kolumbji wywołała w całym kraju wstrząsające wrażenie.

Wielka powódź

W INDJACH

KALKUTA, 23.8. (PAT). W następstwie powodzi w rejonie Burdwan w Bengalu zgórą 10 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Rząd wydał zarządzenia, celem zapewnienia bezdomnym żywności i zwalczania możliwości epidemji.

Wierność małżeńska w Sowietach

Drobne miłostki — to splot kłamstwa i oszustwa

Partji komunistycznej nie podoba się wyraz burżuazyjny **„małżonkowie"**. Zasłużeni bolszewicy wymyślili dla małżonków nową nazwę **„żonatnicy"**. Niech będzie **„żonatnicy"**. Ale mimo to **„pozostaje kwestja"**, jak żonatnicy **mają się wzajemnie** do siebie odnosić? Czy obowiązuje między nimi wzajemna wierność, czy nie? **Marksizm, leninizm, stalinizm bezpośredniej odpowiedzi na to nie udziela.**

Młodzież zmuszona jest szukać rozstrzygnięcia własnym rozumem. I w niedawno wyszłym zeszycie „Młodej Gwardji" **cały** szkic poświęcony został zobrazowaniu jak lepsza, kulturalniejsza część młodzieży partyjnej i około partyjnej stawia **„dany problem"** i do jakich dochodzi wniosków.

Młodzi ludzie teraz mówią:

—Nie wiem, jak żyć będzie przyszły człowiek. **Ale wiem, że obecnie potrzebna mi jest rodzina.**

Taki sąd został dzisiaj uznany przez wyższe kierownictwo partyjne za jedynie słuszny. **Obowiązuje on dla wzmocnienie pierwotnej komórki gmachu społecznego: mąż, żona, dzieci.** Ale kwestji wierności to jeszcze nie rozstrzyga. Jak w państwach burżuazyjnych, tak i w związku sowieckim mężowie gotowi są chętnie się interesować postronnemi damami lub pannami, a do **żon mówią:**

— Wszak kocham ciebie i tylko ciebie. Nie bądź więc mieszczanką.

Żony częstokroć skłonne są do postępowania w taki sam sposób, przyczem zarzucają mężom:

— Jak ci nie wstyd być zazdrosnym? **Zazdrość jest wadą** burżuazyjną.

Natomiast młodzież wątpi, **czy wolno się tak zapatrywać i postępować.**

W ostatnich czasach w gazetach czerwonej armji **poczęły się ukazywać skargi komendantów na „chropowatości rodzinne"**. Przy obecnej służbie wojskowej i bardzo natężonej nauce ćwiczebnej, komendanci nie mają głowy **do myślenia o głupstwach"**. Ale żony komendantów, komsomołki, niekiedy **nadużywają wywczasów i wolności**, a na zarzuty mężów odpowiadają: „Jako kobieta, nie uznaję żadnych zobowiązań".

„Młoda Gwardja" krytycznie rozważa ten argument i konkluduje: **„Są obowiązki, które powinniśmy przyjąć na siebie"**. Do tej liczby należy „obowiązek nie rozmieniać się na drobne". Cóż to bowiem jest małżeństwo, jeżeli **mówić poważnie** i zasadniczo? Małżeństwo jest wynalezioną przez kulturę **formą przymierza między mężczyzną a kobietą**, których zespala wzajemne „wielkie uczucie". Człowiek jest tak stworzony, że i przy „wielkiem uczuciu" **możliwe są przypadkowe, drobne i nieznaczne miłostki.** Ale te drobne miłostki, o ile ich nie zdusimy w samym zarodku, przeistaczają wspólne życie w splot kłamstwa i oszustwa. Poddając się drobnym miłostkom, człowiek sam staje się drobiazgowym, drobnym i nieznacznym. Traci on zdolności do zawarcia w sobie wielkiego uczucia.

Wielkie uczucie zamiera, a wraz z niem zamierają także wyrastające z niego skłonności do rozwoju, doskonalenia się, wznoszenia się na wyżyny intelektualne. **Człowiek staje się prawdziwym kołtunem, dwunogim zwierzęciem**, które niewiadomo poco, psuje powietrze. To też każdy obywatel winien stanowczo powiedzieć: **„Jestem za wiernością.** Za wiernością nie pod obuchem, lecz z przekonania".

Potrzebna jest wierność wobec własnego wielkiego uczucia. Nakłada ono obowiązki. A jeżeli te obowiązki lekceważyć, to zginą nie czyjeś inne, lecz twoje własne nadzieje na radość, na szczęście. A może i ty sam lub ty sama zginiesz w **„brudnych suterynach erotyki"**. Tak to przedstawia się sprawa, jeżeli spojrzymy na życie uczciwie, otwartemi oczami. Czernyszewski rozumował inaczej. Ale dzisiaj wiele młodych kobiet, które spróbowały dawniej urządzić się według Czernyszewskiego, gorzko płacze i pisze:

— Pogardzam sobą, gdy sobie przypominam tę historję. O, gdybym wtedy wiedziała, że **oprócz wolności poddawania się swemu porywowi istnieje wolność kierowania porywami!** Gdyby wtedy zjawiła mi się myśl, że swoboda pozostania wierną mężowi stoi wyżej, niż swoboda zdradzania go, ileż uniknęłabym zmartwień!

Takie są wnioski. „Młoda Gwardja" dodaje do nich jakgdyby usprawiedliwiającą uwagę reakcyjną:

— Odbywa się walka o nowy byt, **o zdrową rodzinę**. Miłość, zazdrość, rodzina — wszystkie te doniosłe kwestje muszą wzruszać naszą młodzież.

Nowe hasła zostały już wykute:

— **Uczucia należy pilnować.** Biada temu, kto nie wie, że oprócz wolności poddawania się porywom jest wolność ich okiełznania, podporządkowania ich sobie. Jest wolność wyższa.

Do tej wyższej swobody, do swobody wierności małżeńskiej pismo komsomolskie właśnie nawołuje, zalecając walczyć o nią. **P.**

Uroczysty obchód zwycięstwa

Paragwaju nad Boliwją

ASUNCION, 23.8. (PAT). Stolica Paragwaju obchodzi uroczyście swe zwycięstwo nad Boliwją. W dniu wczorajszym do miasta wkroczyły wojska, które brały udział w wojnie na terenach Chaco pod dowództwem gen. Estigarribia. Pomimo ulewnego deszczu, na ulicach zgromadziły się olbrzymie tłumy. Defilada wojsk przed trybuną prezydenta Ayala i członków rządu trwała kilka godzin. Ze wszystkich stron kraju nadeszły specjalne pociągi. Przybyło również wielu Argentyńczyków i Brazylijczyków. Przeciągające oddziały witane były burzliwemi owacjami upojonej tryumfem publiczności.

W czasie parady wojskowej *spadły dwa samoloty*, krążące nad miastem. Lotnicy odnieśli ciężkie rany.

Delegacja marynarki niemieckiej

przybyła do Warszawy

WARSZAWA, 23.8. (PAT). Dziś o godzinie 10.15 przybyło samolotem z Gdyni do Warszawy 7 oficerów załogi krążownika niemieckiego „Königsberg" z dowódcą komandorem Schmundtem na czele.

Gościom towarzyszyli w podróży attache wojskowy ambasady niemieckiej generał Schindler, charge d'affaires ambasady Schliep oraz z ramienia marynarki polskiej komandor Kodrębski.

WARSZAWA, 23.8. (PAT). Do Warszawy przybyli oficerowie wojennej floty niemieckiej z komendantem Schmundtem na czele. Złożyli oni dziś w godzinach przedpołudniowych wizytę kierownikowi min. spraw zagranicznych gen. Kasprzyckiemu oraz szefowi kierownictwa marynarki wojennej kontradmirałowi Świrskiemu.

O godz. 13.40 oficerowie floty niemieckiej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wieńca obecny był attache wojskowy gen. Schindler, komandor Korysowski, komandor Reiman oraz oficerowie.

GDYNIA, 23.8. (PAT). Od godz. 9 rano oficerowie i marynarze krążownika „Königsberg" zwiedzali port handlowy w Gdyni. O godz. 12.30 na „Bałtyku" oficerowie niemieccy podejmowani byli przez oficerów marynarki polskiej śniadaniem, poczem udali się autokarami na zwiedzenie wybrzeża i Jastrzębiej Góry.

GDYNIA, 23.8. (PAT). W godzinach przedwieczornych w dniu wczorajszym podoficerowie polskiej marynarki wojennej podejmowali w kasynie oficerskiem kolegów niemieckich herbatką z tańcami. O godz. 20 w salach dworca gdyńskiego odbyła się zabawa marynarki z udziałem marynarzy „Königsberga", przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i zaproszonych gości. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Masowa sterylizacja

W NIEMCZECH.

PARYŻ, 23.8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że w ciągu ubiegłego roku sterylizowano ogółem 56.244 mężczyzn.

Komuniści

OBLANI SMOŁĄ

NOWY JORK, 23.8. (PAT). Ubiegłej nocy w Santa Rosa (w Kalifornji) tłum złożony z 300 osób zaatakował kilku miejscowych komunistów, oblewając ich smołą i oblepiając następnie pierzem. Trzech komunistów pobito, a jednego gazem łzawiącym zmuszono do opuszczenia swego mieszkania.

4000 km. konno

MOSKWA, 23.8. (PAT). W dniu dzisiejszym do Moskwy przybyli wszyscy 34 uczestnicy olbrzymiego rajdu konnego turkmenów, którzy przebyli konno dystans 4000 km. dzielących Aschabad od Moskwy. Uczestnicy rajdu opuścili Aschabad w dniu 30 maja, przezwyciężając po drodze olbrzymie trudności w piaskach Karakoum i na stepach. Zarówno jeźdźcy jak konie są w dobrej kondycji.

Sowiecki rekord

PŁYWACKI

MOSKWA, 23.8. Jak donosi agencja „Tass", sowiecki pływak długodystansowiec Malin ustanowił nowy światowy rekord, przepływawszy na Czarnem Morzu dystans 50 kilometrów w ciągu 18 godz. 34 min. i 40 sekund.

Epidemja śpiączki

W JAPONJI

TOKIO, 23.8. (PAT). W całej Japonji szerzy się epidemja śpiączki. Liczba zgonów jest dość znaczna. Po raz ostatni epidemja dała się we znaki przed 10 laty.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

23)

Szła z tym młodzieńcem, z Malatestą, przez cudownie piękną dolinę, w której rosły cyprysy i sosny włoskie.

W gruncie rzeczy krajobraz nie był wytworem fantazji. Był podobny do wielkiego płótna starej szkoły florenckiej, które wisiało w gabinecie ojca.

Brakowało jedynie pastucha i kilku pasących się kóz; w lewym kącie obrazu.

Malatesta był okropnie podniecony, spieszył się do Neapolu, przynaglał ją i gniewał się, że idzie tak wolno.

A ona nie mogła za nim nadążyć. Jej ciało było ciężkie, jak nalane ołowiem, robiła nadludzkie wysiłki i ledwo poruszała nogami; przytem czegoś się strasznie obawiała.

Zobaczyli zdaleka słup dymu, wysoko unoszącego się w powietrzu. Malatesta załamał ręce i zawołał:

— Spóźniliśmy się, o, Boże, spóźniliśmy się!

Wiedziała, że góra na widnokręgu to Wezuwjusz i że do niego zdążają, jednocześnie czuła, że tam czeka na nią coś przerażającego.

Jednak usiłowała przyśpieszyć kroku.

Malatesta pobiegł naprzód i skrył się za pagórkiem. Słyszała jak przyzywał ją, chciała lecieć z pomocą, choć wiedziała, że wszystko przepadło, rzuciła się resztkami sił... i zbudziła się.

Oczywiście to był wpływ wczorajszego wieczora, który do wytworzenia dzikich obrazów pobudził głupią fantazję, znajdującą się podczas snu poza kontrolą rozsądku.

A jednak zamiast jasnych, trzeźwych myśli była pod wrażeniem przykrej mieszaniny snu i rzeczywistości i nie mogła się pozbyć uczucia naprężonego, nerwowego oczekiwania.

Przytem poranek był wyjątkowo pogodny, świeży, a wszystkie przedmioty dokoła wyglądały poważnie i rzeczowo.

— Naprawdę jesteś trochę pomylona — powiedziała do siebie Natalja z wyraźnem niezadowoleniem.

I jednocześnie pomyślała po raz dwudziesty: Kiedyż ten idjota wreszcie zatelefonuje?

Mimowoli rzuciła spojrzenie na małe lustro, wiszące nad szafką apteczną, jakby się spodziewała dostrzec jakąś zmianę.

Lecz lustro ukazało zwykłe odbicie: podłużną twarz o delikatnej białej cerze; świeże czerwone usta; wąski, ładnie wyrzeźbiony nos i jasnopopielate włosy, bez cienia kokieterji rozdzielone na środku głowy i splecione z tyłu w prosty węzeł.

Już nieraz myślała o tem, żeby obciąć sobie włosy, bo przeszkadzały przy wkładaniu kapelusza, ciągle wymykały się z pod ronda i nadawały jej wygląd, jeśli nie lekkomyślny, to w każdym razie trochę nieporządny.

Kilka razy postanowiła nieodwołalnie, ale jakoś do tego nie doszło.

Szczególnie piękne były oczy.

Bławatki. Tak je nazwał któryś z kolegów na przerwie, przed wykładem dermatologji, kiedy jeszcze chodziła na uniwersytet.

Określenie było bardzo trafne i przylgnęło na zawsze...

Nie, nie zauważyła żadnej zmiany.

Wszystko było jak zawsze.

Nagle coś się poruszyło w lustrze.

Zaczęła się przypatrywać, nie odwracając głowy: drzwi się otworzyły i do pokoju weszła dziwaczna postać — ciemnowłosy młodzieniec w jasnoniebieskiej piżamie, przybranej białym jedwabiem.

Odwróciła się porywczo i w pierwszej chwili nie mogła się powstrzymać od śmiechu.

To było doprawdy nadzwyczajne i śmieszne, kiedy się widziało zwykły, dawno nabyty ubiór, który już się opatrzył, na kimś innym — na mężczyźnie.

(D. c. n.)

PROBLEM DROGOWY W POLSCE

Po czterech latach fatalnego zastoju w gospodarce drogowej, spowodowanego utworzeniem nieforunnego funduszu drogowego, nareszcie zdecydowano się na opracowanie nowego programu w tej dziedzinie. Niemałą zasługę mają tu czynniki wojskowe, które, zaniepokojone coraz to pogarszającym się stanem naszych dróg, tego programu i wogóle większej aktywności w polityce drogowej się domagały.

Nowy program drogowy jest sześcioletni i obejmuje następujące punkty:

1. Przebudowa i zaopatrzenie w twardą nawierzchnię 4.700 km. głównych traktów, rozchodzących się promieniście z Warszawy w 6 kierunkach. Koszt 325 miljonów.

2. Budowa 1.100 km. nowych dróg o zwykłej, lekkiej nawierzchni kosztem 58 miljonów.

3. Budowa nowych mostów — 60 miljonów.

4. Utrzymanie dróg i mostów państwowych — 240 miljonów (40 milj. rocznie).

5. Pomoc dla samorządów na utrzymanie 27.000 km dróg, pozostających pod ich zarządem — 74 milj.

Suma tych wszystkich pozycyj wynosi 757 milj., a łącznie z przypadającemi w tym czasie spłatami zobowiązań Funduszu drogowego — 840 miljonów.

Techniczno - gospodarcza strona tego programu wywołała szeroką dyskusję, która jeszcze nie została zakończona. Wybitni znawcy stosunków gospodarczych wystąpili przeciwko zbyt daleko idącej preponderancji dróg o twardej nawierzchni nad zwykłemi, wykładanemi tłuczniem. Zdaniem tych przeciwników powyższego programu Polska nie powinna narazie stawiać na pierwszem miejscu budowy autostrad, gdyż ma ona niesłychanie mało samochodów, a stopień zamożności społeczeństwa nie zapowiada wcale pokaźniejszego wzrostu ich liczby. Polska zarówno ze względów gospodarczych, jak i dla celów obrony państwa potrzebuje przedewszystkiem powiększenia sieci drogowej i doprowadzenia wszystkich istniejących obecnie dróg, a nietylko głównych magistrali, do stanu używalności. I dlatego wystarczy narazie na głównych traktach dać twardą nawierzchnię w promieniu 30 km dookoła większych miast, a zaoszczędzone sumy przeznaczyć na budowę nowych dróg o lekkiej nawierzchni.

Takie stanowisko wobec rządowego programu drogowego zajął inż. E. Landsberg, były prezes dyrekcji kolejowej w Wilnie.

Naszem zdaniem punkt ciężkości tego zagadnienia leży w finansowej stronie programu. Gdyby został on w całości wykonany, to pomimo niewątpliwego uprzywilejowania autostrad także i w zakresie budowy nowych, zwykłych dróg i mostów uczyniono by tak wiele, że nawet obecni krytycy programu uznaliby jego ogólną pożyteczność. Ale niestety, zachodzą uzasadnione obawy, że finansowa strona programu zakreślona została zbyt optymistycznie, że nie będzie do dyspozycji tyle pieniedzy, na ile się liczy. A wtedy? Którym punktom programu przyznane będzie pierwszeństwo, a na których będzie się oszczędzało?

Dzieląc ogólną sumę kosztorysową przez 6 otrzymamy roczny wydatek w sumie 140 miljonów. Autorowie programu spodziewają się sumę tę pokryć w następujący sposób Fundusz Pracy 50 milj., Fundusz drogowy 30 milj., wartość szarwarków 15 milj. — razem 95 milj. Resztę, a więc 45 milj. rocznie, czyli 270 milj. w ciagu 6 lat, pokryłoby się bądź wewnętrznemi pożyczkami, bądź wykonywaniem robót na kredyt.

Optymizm można zarzucić wszystkim powyższym pozycjom. Obydwa fundusze łożą obecnie na budowę dróg niespeł[illegible]ljonów, a więc nie tak łatwo prz[illegible] podwyższyć tę dotację o 60 [illegible]. Czy wartość szarwarków dojdzie do 1/4 całego podatku gruntowego, to też wydaje się bardzo wątpliwem.

Najrealniejszą może się okazać ostatnia pozycja. Można znaleźć i znajduje się kredyty zagraniczne na budowę dróg, ale pod warunkami nietylko finansowemi. Zgłaszają się mianowicie firmy, oparte o przemysł samochodowy, i ofiarują się z kredytami na budowę dróg, ale nie gdzieś na dalekim wschodzie, tylko w centrach przemysłowych, gdzie można liczyć na znaczniejsze wzmożenie się ruchu samochodowego.

Jeżeli dodamy, że suma 12 miljonów rocznie, przeznaczona na subwencjonowanie dróg samorządowych, jest bardzo skromna i okaże się niewystarczającą, zrozumiemy w zupełności obawy tych, którzy przewidują, że pierwszy punkt programu drogowego, obejmujący 40 proc. sześcioletniego budżetu, będzie przy pomocy obcych kapitałów względnie łatwo wykonany natomiast w innych punktach mogą zajść daleko idące restrykcje, co da ogólny wynik taki, że nowy program drogowy nie zaspokoi potrzeb gospodarstwa i obrony państwa w tej dziedzinie.

M. K.

Plany żydowskie

Urzeczywistnianie ideałów sjonistycznych

W Lucernie odbywa się obecnie **19 Kongres sjonistyczny.** W czasie wczorajszych obrad, znany przywódca sjonistów Ben-Gurjon **wygłosił dłuższy referat o możliwości urzeczywistnienia ideałów sjonistycznych**, t.j. budowy państwa żydowskiego w Palestynie.

Referat zawierał sensacyjne momenty. **Oto Ben-Gurjon twierdził, że należy w ciągu 25 lat osadzić w Palestynie miljon rodzin żydowskich**, co jest wedle jego zdania zupełnie możliwe. Jedna trzecia z tego przypaść powinna na osadnictwo rolnicze. Sjonizm nie **może się zadowalać rozwiązaniem częściowem, lecz musi dążyć do całkowitego rozwiązania zagadnienia własnej siedziby dla narodu żydowskiego.**

Dlatego też nie można tworzyć tak **zw. golusu, t. j.** osadnictwa powierzchownego, obejmującego tylko warstwy miejskie, handlowe, lecz należy oprzeć kolonizację o rozwój rolnictwa i przemysłu żydowskiego w Palestynie.

Należy pamiętać o tem, że **tylko czwarta część ziemi, w zachodniej Palestynie jest uprawna.** Należy pozostałe tereny zmeljorować. **Otwiera się tu wiele pracy dla nauki i techniki żydowskiej.**

Morze ma być łącznikiem Palestyny z zachodem. Z drugiej strony Palestyna otwiera dla żydów drogę do kontyngentu azjatyckiego.

Miarą realności planów osadniczych w Palestynie, jest fakt, **że w ciągu ostatnich dwóch lat przybyło do Palestyny 100 tysięcy żydów.** Wobec potrzeb, jakie się wyłaniają przy nowej sytuacji żydostwa, jest to zamało.

W związku z sensacyjnemi zapowiedziami, dotyczącemi przyszłego osadnictwa żydowskiego w Palestynie, **zwrócono się do wybitnego znawcy tych zagadnień,** który na temat oświadczeń Ben-Gurjona, powiedział nam co następuje:

Widać, że żydzi coraz bardziej **liczą się z koniecznością masowej emigracji z państw**, w których dotychczas zamieszkują. Miljon rodzin, **to około cztery miljony ludności. Dziś w Polsce jest żydów około 3.100.000.** Licząc przyrost naturalny, możnaby powiedzieć, że urzeczywistnienie marzeń Ben-Gurjona, **umożliwiłoby przeniesienie wszystkich żydów z Polski do Palestyny w ciągu 25 lat.** Oczywiście jednak żydzi będą emigrować także i z innych państw.

Z drugiej strony jednak trzeba **zwrócić baczną uwagę na to, co mówił Ben-Gurjon o roli żydów na morzu Śródziemnym i w Azji.** Żydzi mają nadzieję, że gdy stworzą silny ośrodek w Palestynie, będą mieli podstawę do rozwoju swej ekspansji gospodarczej na Zachód i Wschód. W ten sposób nietylko w Plaestynie, ale i krajach przyległych otworzą się możliwości dla wchłaniania żydowskiej emigracji.

Wedle planów żydowskich nietylko **sama Palestyna, ale Azja Mniejsza i kraje przylegające do Morza Śródziemnego mogą się stać terenem wpływów żydowskich.** Żydzi byliby wówczas o wiele bardziej skoncentrowani, niż dziś.

Mojem zdaniem — ciągnął nasz rozmówca — należy się starać o zapewnienie **jaknajwiększego udziału dla żydów z Polski** w emigracji do Palestyny.

Z DNIA

PREMJER SŁAWEK O AGITACJI

Prezes Rady ministrów płk. Sławek przyjął redaktora „Gospodarza Polskiego".

Redaktor zapytał:

— Jaka będzie przy obecnych wyborach agitacja?

Płk. Sławek odpowiedział:

— Najlepiej żadna. Wyborcy sami będą wiedzieli, do którego z kandydatów mają oni największe zaufanie. Agitacja mogłaby tylko zamącić ten zdrowy sąd. Spośród kandydatów człowiek porządny i skromny nie będzie siebie chwalić, a innych oczerniać. Taki zaś, który będzie to robił, napewno najmniej na zaufanie zasługuje. Do pracy w Sejmie trzeba ludzi rozumnych i sprawiedliwych, a nie takich, co siebie chwalą, a o mandat sami zabiegają.

Redaktor zapytał jeszcze: W jaki sposób wyborca, który postawionych kandydatów na posła może nie znać, ma śród nich wybierać? Czy nie dobrzeby było umieścić bezstronny opis kandydatów każdego okręgu, wtedy każdy będzie lepiej wiedział, na kogo głosuje.

Pułkownik Sławek odpowiedział:

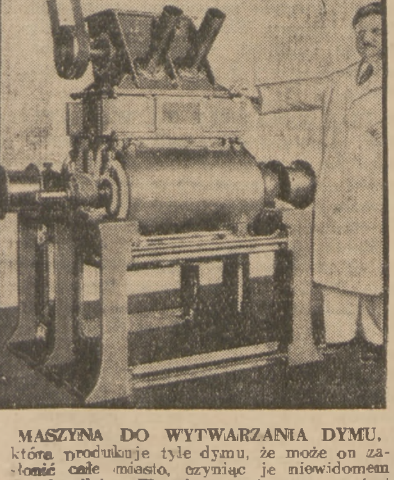
— Byłoby dobrze, ale to musi być opis bezstronny. Można o każdym kandydacie powiedzieć, kto on jest, ale nie robić z tego agitacji.

KTO ZREZYGNOWAŁ Z KANDYDATURY

Stosownie do postanowień ordynacji wyborczej do sejmu, wszyscy prawie kandydaci na posłów przesłali do po szczególnych komisyj okręgowych oświadczenia, wyrażające zgodę na kandydowanie.

Od kilkunastu osób oświadczenia takie nie nadeszły. Są to: p. Aleksander Tański — okręg nr. 8 w Pułtusku, p. Józef Budzanowski — okręg nr. 10 w Sierpcu, p. Wacław Święcki — okr. nr. 25 w Częstochowie, p. Ludwik Christjan — okr. nr. 38 w Łukowie, p. Aleksander Binkermayer okr. nr. 45 i 46 w Wilnie, p. Zofja Cedzyńska — okr. nr. 55 w Pińsku, p. Jan Dąbrowski — okr. nr. 63 w Brzeżanach, ks. Walenty Puchała — okr. nr. 64 w Buczaczu, dr. Zdzisław Stahl — okr. nr. 70 we Lwowie, dr. Witold Jeszke — okr. nr. 93 w Poznaniu, dr. Juljan Trzciński — okr. nr. 99 w Inowrocławiu, p. Teofil Schab — okr. nr. 101 w Toruniu oraz p. Teodor Bolduan — okr. 104 w Gdyni.

Komisje wyborcze uznały, że kandydaci ci zrezygnowali z kandydowania na posłów do Sejmu.



MASZYNA DO WYTWARZANIA DYMU, która produkuje tyle dymu, że może on zasłonić całe miasto, czyniąc je niewidomem dla lotników. Wynalazcą tej maszyny jest [illegible]

Przeciw ubojowi rytualnemu

Uchwały kongresu międzynarodowego w Brukseli

W Brukseli obradował kongres międzynarodowy **towarzystwa opieki nad zwierzętami.**

Dzięki czynnemu wzięciu udziału w kongresie znanych w Polsce działaczy na terenie ochrony zwierząt doktorostwa Knappe z Warszawy, oczy wszystkich **są zwrócone na Polskę.**

W związku z referatem p. Maszewskiej - Knappe p.t. **„O walce z ubojem rytualnym w Polsce"** miały miejsce wielce charakterystyczne incydenty.

Przed kongresem na parę dni do komitetu zjazdowego zwróciła się **delegacja rabinów belgijskich** z nadrabinem brukselskim na czele z prośbą o niedopuszczanie do obrad nad sprawą uboju rytualnego, gdyż **zniesienie uboju rytualnego w Polsce byłoby unicestwieniem religji żydowskiej w Polsce".** Odpowiedź komitetu była odmowna. Pozatem pierwszego dnia kongresu komitet otrzymał list od nadrabina Paryża z prośbą **o niedopuszczenie do głosu referentki polskiej,** wreszcie w czasie obrad zjazdu zjawił się delegat żydowski z Wiednia w celu przeszkodzenia obradom na temat uboju rytualnego. Osobnik ten nie został wpuszczony na salę wobec czego zjawiła się ponownie u przewodniczącego sekcji uboju zwierząt delegacja rabinów z Brukseli z prośbą, aby chociaż **nie dopuszczono do powzięcia uchwały kongresu w sprawie uboju rytualnego.**

Przewodniczący sekcji odpowiedział, że międzynarodowy kongres ma prawo uchwalić to, co zechce.

Spośród licznych uchwał wysuwają się na pierwszy plan następujące:

1) towarzystwa opieki nad zwierzętami w każdym kraju mają się zrzeszyć w jeden krajowy związek i przy łączyć się do międzynarodowego Tow. op. nad zwierzętami w Paryżu.

2) w każdym kraju należy dążyć do osiągnięcia maksimum przepisów w **sprawie opieki nad zwierzętami,**

3) **domagać się całkowitego zniesienia uboju rytualnego we wszystkich krajach, gdzie to barbarzyństwo bywa jeszcze wykonywane.**

4) ogłuszanie zwierząt przed ubojem powinno się odbywać aparatem Szermera lub prądem elektrycznym.

5) żądać jaknajdalej idących ograniczeń wiwisekcji w instytutach naukowych oraz **zakazu używania psów i kotów do jakichkolwiek doświadczeń,** wykonywania doświadczeń na zwierzętach w zakładach przemysłu farmaceutycznego oraz ustalenia stałej kontroli wszystkich laboratorjów wiwisekcyjnych dopóki nie uzyska się całkowitego zniesienia wiwisekcji.

Słowa największego potępienia padały w czasie obrad na barbarzyński ubój rytualny zwierząt oraz na wiwisekcję.

Następny kongres postanowiono zwołać w 1937 roku w księstwie Luxemburg.

UWAGI

Coroczne troski rodziców

u progu nowego roku szkolnego

Wkrótce już skończą się wakacje i młodzież powróci do sal szkolnych. Zaczną się też zwykłe **coroczne troski finansowe dla najszerszych sfer rodzicielskich, związane z początkiem roku szkolnego.**

Idzie o to, by ze strony czynników które mają wpływ na to, a więc głów nie władz szkolnych uczyniono wszystko, **coby mogło te troski zmniejszyć, jeżeli nie usunąć.** Trzeba wziąć pod uwagę, iż sytuacja materjalna szerokich kół ludności uległa w ostatnich latach wyraźnemu pogorszeniu, że pogorszyły się płace i zarobki tych nawet, **którzy jeszcze pracują i mogą zdobyć jakie takie podstawy egzystencji.** W tych warunkach wyposażenie dzieci z początkiem roku szkolnego we wszystko, co jej do nauki jest potrzebnem, to szereg wydatków — w liczniejszych zwłaszcza rodzinach — tak poważny, **iż trzeba nie lada budżetu, by znaleźć dla nich miejsce i pokrycie.**

Są to wszystko powody, dla których — jak na wstępie zaznaczyliśmy — **winno się zrobić co tylko możliwe,** aby rodzice młodzieży szkolnej mogli potrzebnych i by usunąć szkodliwe eksperymenty i zwyczaje, jakie w ciągu lat na tym terenie zdołały się zakorzenić, lub których dotąd nie chciano zaniechać.

Weźmy n. p. pod uwagę pozycję, nie największą zresztą, w wydatkach ze szkołą związanych, **jaką jest nabycie podręczników.** Przeciętnie, wyposażenie jednego dziecka w podręczniki kosztuje **w szkole powszechnej od 5—10 złotych, w średniej od 10—80 złotych, zależnie od stopnia nauki.** Wydatek sam przez się niewielki, ale przez swą jednoczesność z innymi, z kosztami ubrania, przyborów szkolnych i t. d. odgrywa niemałą rolę. Wielokrotnie już podnoszono **pod adresem władz szkolnych** postulat ujednostajnienia podręczników dla odpowiednich klas wszystkich szkół i to na dłuższy okres czasu tak, by dzieci młodsze mogły posługiwać się podręcznikami używanemi w poprzednim roku przez starsze rodzeństwo. Niestety pod tym względem utrzymuje się wciąż stan niepewności, gdyż **Ministerstwo pozostawia niższym organom szkolnym wybór na każdy rok z osobna takich książek spośród „zaleconych"**, jakie władze te uznają za stosowne. Gdyby jeszcze ta decyzja nastąpiła wcześniej, choćby w czerwcu, łatwiej byłoby zaopatrzyć się i księgarniom w odpowiedni zapas potrzebnych książek i rodzicom — nabyć stopniowo, droższe, jak np. dla szkół średnich podręczniki. W tej chwili sytuacja jest taka, że mimo, iż **rok szkolny jest prawie na karku,** nikt jeszcze nie wie, jakie podręczniki będą używane w poszczególnych szkołach. Dopiero gdy rok szkolny formalnie się rozpocznie, zacznie się też gonitwa po księgarniach za przepisanemi w ostatniej chwili podręcznikami — niepotrzebne utrudnienie dla księgarń, nie mogących się zaopatrzyć wcześniej w odpowiedni zapas a także dotkliwy kłopot dla rodziców oraz dla szkół, w których nauka doznaje przez to opóźnienia.

Osobne zagadnienie natury materjalnej stanowi sprawa lektur w szkołach średnich, których **obszerna lista figuruje w wykazach Ministerstwa oświaty.** Są to książki w wielu wypadkach bardzo kosztowne i będzie zależało w dużym stopniu od nauczycielstwa, by polecając młodzieży nabycie odpowiednich lektur stosowało taki ich dobór, który ile możności uwzględni trudne dziś warunki materjalne przeważnej ilości rodziców.

Nie będziemy dłużej zatrzymywać się nad podnoszoną tylokrotnie w latach ubiegłych sprawą **nadmiernej liczby zbiórek w szkołach.** Sądzić należy, że wyraźne zarządzenia Ministerstwa w sprawie tej wydane w ub. roku będą dostatecznym hamulcem dla przesadnej gorliwości w wymierzaniu młodzieży szkolnej a właściwie rodzicom danin, na różne choćby nawet piękne cele, skoro i tak poza szkołą nie brak jest danin i przymusowych i „dobrowolnych". Od władz szkolnych oczekiwać też należy **pewnego liberalizmu w traktowaniu spraw takich jak umundurowanie uczniów,** bo wiadomo, że stosunki materjalne nie zawsze pozwolą na ścisłe dostosowanie się do niezbyt życiowych formalistycznych przepisów.

Trudno jest, rzecz jasna, w krótkim artykule wyczerpać najważniejsze choćby uwagi i zastrzeżenia, jakie nasuwa myśl o rozpoczynającym się wkrótce roku szkolnym i związanemi z tem kłopotami, oczekującemi sfery rodzicielskie. **Są to troski coraz powszechniejsze w miarę pogłębiających się trudności życiowych.** Trzeba by szkoła, i to zarówno władze szkolne jak i grona nauczycielskie zechciały przestrzegać tego ścisłego kontaktu z życiem i odczuć i zrozumieć wiele z tych trudności, jakie są udziałem rodziców pragnących w dzisiejszych nad wyraz ciężkich gospodarczo czasach — dać swym dzieciom możność zdobywania wiedzy.

J. W.

PIERWSZA FAZA

WYBORÓW DO SENATU

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na terenie całego kraju pierwsza faza wyborów do Senatu.

W poszczególnych obwodach, których w Sosnowcu jest 10, a w pow. Będzińskim 14, zbiorą się o godz. 9 rano wyborcy, posiadający prawo wyborcze **z tytułu zasług lub wykształcenia i dokonają wyboru delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych.**

Ponieważ każdy obwód wybiera tylko jednego delegata, przeto w naszym okręgu będzie wybranych 24 delegatów.

Miejscem zebrania się wojewódzkiego kolegjum wyborczego będzie urząd wojewódzki w Kielcach.

Delegaci obwodowi na zebraniu w dniu 15 września wyłonią spośród siebie t. zw. **komisję główną w liczbie 15 osób,** która na posiedzeniu niejawnem układa listę kandydatów na senatorów danego województwa.

Lista **nie może przewyższać podwójnej ilości mandatów senatorskich,** przypadających na dane województwo. Ponieważ **na województwo Kieleckie przypada 6 mandatów,** przeto na liście nie może figurować więcej jak 12 nazwisk.

Jeżeli liczba kandydatów **będzie wynosiła tylko 6 nazwisk** głosowanie wówczas nie odbywa się.

Głosy oddają wszyscy zgromadzeni w kolegjum delegaci i dysponują tylu głosami ilu senatorów wybiera się.

Charakterystyczna jest różnica aktu głosodawczego wyborcy między wyborami do Sejmu a Senatu.

O ile w wyborach do Sejmu, wyborca występuje w ostatecznej fazie, aprobując, lub odrzucając przedłożonego sobie **przez zgromadzenie okręgowe kandydata,** o tyle w wyborach do Senatu, wyborca występuje tylko **w pierwszej fazie wyborczej,** dokonując wyboru delegata który finalizuje resztę czynności w wojewódzkiem kolegjum wyborczem.

JUTRO LUDWIKA

Zawsze mi Ludwik każdy się wydawał
Bardzo poważnym w życiu i na twarzy.
Głupstwem mu zwykle płocha jest zabawa,
Przed nikim myśli skrytych nie obnaży,
I miast niewiastę, co doń okiem błyska
Pończochę z forsą do piersi przyciska.

Niczego w życiu nie brak Ludwikowi:
Ładu, majątku i spokoju w domu,
Nie brak (to ważne) mu też klepek w głowie
I nic ów Ludwik nie winien nikomu
Słowem rzec można bez zmrużenia powiek,
Że każdy Ludwik to solidny człowiek.

Taka to gwiazda nad nim jest szczęśliwa,
Tak mu się wszystko najlepiej układa,
Król się francuski tak jak on nazywał;
Ludwik — to pieniądz, władza i ogłada,
Niech więc się dzisiaj już pan Ludwik dowie
Że jutro jego wypijemy zdrowie.

Ko—Stek.

Niedozwolona sprzedaż

SPECYFIKÓW W SKLEPACH.

Ostatnio stwierdzono, że w niektórych sklepach w Sosnowcu, a zwłaszcza na Pogoni sprzedawane są nielegalnie różne artykuły, jak farby, zioła i specyfiki lekarskie itp., które mogą być sprzedawane tylko w składach aptecznych i aptekach.

W związku z tem z polecenia lekarza powiatowego przy starostwie grodzkiem w Sosnowcu została przeprowadzona w ostatnich dniach lustracja różnych sklepów, w wyniku której w przeszło dwudziestu sklepach znaleziono niedozwolone do sprzedaży artykuły.

Artykuły te zakwestjonowano i opieczętowano, a przeciwko właścicielom sklepów, zajmujących się niedozwoloną sprzedażą skierowano doniesienia do województwa.

Konkurentów aptek i składów aptecznych czekają surowe kary.

—xx—

× **KANDYDACI SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO DO RADY FUNDUSZU PRACY.** Na skutek wezwania ministerstwa opieki społecznej samorząd gospodarczy zgłosił listę swoich kandydatów na członków Rady Funduszu Pracy.

Przedstawiona przez Związek Izb przemysłowo - handlowych lista obejmuje następujące cztery nazwiska: inż. Władysław Barański, dyr. Izby przem.-handlowej w Wilnie, Mieczysław Hertz wiceprezes Izby przem.-handl. w Łodzi, dyr. inż. Tadeusz Karszo - Siedlecki r. Izby przem.-handl. w Warszawie, Zygmunt Sowiński, prezes Izby przem.-handl. w Sosnowcu.

× **O ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ.** Jak już donosiliśmy, na wczoraj została wyznaczona w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie uregulowania warunków płacy i pracy oraz zawarcie nowej umowy zbiorowej z pracownikami mięsnymi żydami w Sosnowcu. Na wczorajszej konferencji omawiano sprawę wynagrodzenia za ubój oraz że do rzeźni nie będą przyjmowani robotnicy, bez porozumienia się ze związkiem pracowników mięsnych. Dnia 30 bm. odbędzie się jeszcze jedna konferencja, na której zostanie ostatecznie załatwiona sprawa pod pisania umowy. Wkrótce mają odbyć się również rozmowy w sprawie zawarcia podobnej umowy z pracownikami chrześcijańskimi.

× **ULGI KOLEJOWE NA WYSTAWĘ BGK.** Ministerstwo komunikacji przyznało zniżkę kolejową dla wycieczek, udających się ze wszystkich stacyj PKP do Warszawy celem zwiedzenia wystawy budowlano - mieszkaniowej BGK na Kole. Zniżka przysługuje grupom poczynając od 15 osób przy przejeździe conajmniej 30 km. od Warszawy. Przy wycieczkach od 15 osób zniżka wynosi od 10 do 33%, a od 60 osób od 33 do 50% zależnie od odległości.

× **ZEBRANIE POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI.** Zarząd Zw. powstańców śląskich w Czeladzi zawiadamia, że 25 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym odbędzie się ogólne zebranie członków, na które winni przybyć wszyscy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

24 Sobota	Dziś Bartłomieja
	Jutro Ludwika
	Wschód słońca 4 m. 45.
	Zachód „ 18 m. 45.

Swiadectwa

Z ODBYTYCH PRAKTYK WAKACYJNYCH

Wobec zgłaszanych do rejonowej Komisji przysposobienia gospodarczego w Zagłębiu Dąbrowskiem zapytań ze strony praktykujących w zakładach przemysłowych Zagłębia studentów i uczniów wyższych i średnich uczelni w sprawie świadectw z odbytych praktyk, komisja wyjaśnia, że praktykanci winni sami bezpośrednio zwracać się do administracyj odnośnych zakładów przemysłowych z prośbą o takie świadectwa. Komisja nie przewiduje żadnych specjalnych formularzy tych świadectw.

—xx—

× **WOJEWÓDZKIE BIURO DO SPRAW FINANSOWO-ROLNYCH** zostało utworzone z siedzibą w Sejmiku będzińskim. Referentem do spraw rolnych Sejmiku został inż. Żmijewski. Biegłymi z ramienia powiatowego urzędu rozjemczego zostali pp.: inż. Krajewski, Tomasik, Urbańczyk oraz wójt Łagiszy Dróżdż.

× **BADANIA LEKARSKIE WSTĘPUJĄCYCH NA WYŻSZE UCZELNIE.** W roku akademickim 1935-36 przeprowadzone będzie badanie lekarskie wszystkich nowowstępujących studentów. Na uniwersytecie marsz. Piłsudskiego w Warszawie rektorat powołał specjalną komisję lekarską, przyczem podczas badania sprawdzana będzie tożsamość studentów. Świadectwa o stanie zdrowia wymagane będą przy wnoszeniu pierwszej raty czesnego

W sprawie zapisów

DO SZKOŁY ĆWICZEŃ W SOSNOWCU

Wiele rodziców szkoły ćwiczeń wywiozło dzieci na wakacje i nie zapisało ich do szkoły na obecny rok szkolny. Ponieważ szkoła ćwiczeń jest szkołą dobrowolną, a nie przymusową, przeto dyrekcja seminarjum nie jest zorjentowana, czy dzieci te wrócą do szkoły ćwiczeń, czy też nie. Tymczasem rozwiązana została szkoła ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem i wiele rodziców kompetuje o miejsca dla dzieci w szkole ćwiczeń seminarjum męskiego. Wobec tego dyrekcja zwraca się z prośbą, aby bezzwłocznie jeszcze w tym tygodniu zapisać dzieci do szkoły, w przeciwnym bowiem razie miejsca tych dzieci zajmie młodzież z ćwiczeniówki po rozwiązanem seminarjum żeńskiem.

Przed wakacjami były plakatowane ogłoszenia, że wpisy odbywają się w czerwcu, a nie z początkiem roku szkolnego. Nie zapisane teraz dziecko do dn. 26 sierpnia rb. uważać się będzie, że dobrowolnie wystąpiło ze szkoły i w dniu 27 sierpnia miejsca tych dzieci zajmą inne. Wolnych miejsc w szkole ćwiczeń jest jeszcze: w klasie 1 — 12, w 2 — 16, w 3 i 4 — po 1 miejscu, klasa 5 i 6 jest kompletnie zapełniona i pod żadnym warunkiem przyjęć do tych klas nie będzie. Kuratorjum w dniu 17 lipca rb. wydało rozporządzenie, że w klasach szkoły ćwiczeń może być najwyżej po 50 dzieci. (Kancelarja jest czynna codziennie od godz. 9 do 13, seminarjum, Wawel 1, I piętro).

—xx—

× **LOSOWANIE BONÓW INWESTYCYJNYCH.** Onegdaj wylosowano następujące numery bonów Funduszu inwestycyjnego: 19315, 24085, 38593, 29543, 7547, 35934, 7416. Wszystkie urzędy skarbowe będą wykupywały powyższe numery bonów Funduszu inwest. wszystkich 10 seryj, płacąc 100 zł. za bon wartości nom. 25 zł.

Czy można lekceważyć 500 miljonów

Sprawa wydostania przedwojennych oszczędności od Rosji Sowieckiej

We wczorajszym wydaniu zamieściliśmy część informacyj otrzymanych od p. Batorskiego w Warszawie w sprawie wydostania przedwojennych oszczędności lokowanych w rosyjskich kasach oszczędności. Dzisiaj zamieszczamy dalsze wyjaśnienia. — Red.

— Jakie kroki podejmie w dalszym ciągu komitet, który zorganizował się, aby **wydostać** miljonowe sumy z Rosji **sowieckiej**, a należące do drobnych ciułaczy grosza?

— Na wstępie muszę zaznaczyć — mówi p. Batorski — że pracujemy w b. ciężkich warunkach. Aby akcja nasza odniosła pożądany skutek zmobilizować musimy około 100.000 posiadaczy przedwojennych książeczek oszczędnościowych. Mobilizacja taka odbyć się może tylko za pośrednictwem prasy. Tymczasem poza **Zagłębiem Dąbrowskiem** i Wilnem nie znaleźliśmy zrozumienia w redakcjach dzienników. Niektóre dzienniki stołeczne zażądały... zapłaty. I to dobrej zapłaty. Tymczasem my pracujemy honorowo i **nie dysponujemy żadnemi funduszami.** Gdy rozpoczęliśmy akcję zgłosiło się kilku adwokatów gotowych prowadzić sprawę. Gdy jednakowoż dowiedzieli się, że o zapłacie im obecnie niema mowy — wycofali się.

Pracujemy więc sami.

Aby ułatwić Rządowi sprawę porozumienia się z Sowietami wysunęliśmy koncepcję, aby Rząd polski zgodził się **na regulację surowcami** jak rudę żelazną, futrami, owocami, rybami i t. d. Rząd polski mógłby dać posiadaczom książeczek papiery wartościowe, płatne nawet po kilkunastu latach. Każdy z tych posiadaczy książeczek zgodziłby się na to, miałby bowiem przynajmniej coś w ręku.

Uważamy, iż jest to koncepcja realna i **wygodna dla naszego państwa,** oraz ułatwiająca Rosji wywiązanie się z zobowiązania.

— A jak na tę sprawę zapatruje się Ministerstwo skarbu?

— Przypuszczam, że Ministerstwo skarbu wypowie się, gdy zbierzemy odpowiednią liczbę książeczek oszczędnościowych.

— Czy nie uważa Pan, iż w akcji tej **powinna wziąć udział Pocztowa Kasa Oszczędności?** Przecież w jej interesie leżałoby przyczynić się do odzyskania tych sum, bowiem w ten sposób **znakomicie wzmocniłoby się zaufanie do P. K. O.** A poza tem, przecież P.K.O. mogłaby materjalnie zyskać. Cała akcja niewątpliwie przybrałaby inny obrót, gdyby zainteresowało się tą sprawą taka instytucja, jak P.K.O. dysponująca różnemi możliwościami, ułatwiającemi rejestrację przedwojennych książeczek oszczędności.

— Ma Pan rację — oświadczył p. Batorski. — Ale sprawę tę należałoby przedewszystkiem poruszyć na łamach prasy. W tej chwili od propagandy prasowej wiele zależy.

— W jakich okolicach znajduje się najwięcej tych książeczek oszczędności?

— Najwięcej jest ich w ośrodkach przemysłowych i na Kresach: w Wileńszczyźnie i na Wołyniu. W Wileńszczyźnie **z jednej tylko wsi nadesłano 73 deklaracyj.**

— Co pan sądzi o dalszym przebiegu akcji podjętej przez panów?

— Wierzę głęboko — mówi p. Batorski — **iż musi dać ona pozytywny rezultat.** Podjęliśmy pracę dobrą, mogącą przynieść znaczne korzyści dziesiątkom tysięcy ludzi, a tem samem całemu krajowi. Przy naszem zubożeniu powszechnem, **nie można lekceważyć przecież owych 500 miljonów złotych.** Przecież to znacznie przewyższa subskrypcję ostatniej pożyczki inwestycyjnej. I byłyby to pieniądze dopływające z zewnątrz, stanowiłyby dobroczynny zastrzyk dla naszego życia ekonomicznego. **500 miljonów złotych to nie bagatelka.** I dla tego sądzimy, że powinniśmy spotkać się z poparciem decydujących czynników i zainteresowanego w tem społeczeństwa.

Rozmowa się kończy. P. Batorski dziękuje serdecznie za odwiedziny i za poruszenie tej sprawy na łamach naszego dziennika.

Opuszczam mieszkanie tego energicznego człowieka, który pomimo wielu lat pracy, przejawia niezmordowaną energję i podjął się zadania, które właściwie powinno było już być dawno wykonane przez powołane do tego czynniki. Gdy bowiem ściąganie podatków odbywa się z takim trudem, przy pomocy całego aparatu sekwestratorów, gdy borykamy się z deficytem budżetowym, **czyż można lekceważyć sobie kwestję wydostania od Rosji 500 miljonów złotych słusznie się obywatelom polskim należących?** To już nie jest wyłącznie sprawa tych co mają owe książeczki oszczędności, to sprawa ogólnopaństwowa. Zastanowić się nad tem powinny i organizacje gospodarcze, a przedewszystkiem władze państwowe.

(a)

Postrzelenie przemytnika

NA GRANICY

24-letni zawodowy przemytnik Józef Makieła z Zagłębia Dąbr. usiłował przemycić z Niemiec do Polski na odcinku granicznym koło Chorzowa 12.5 kg. drożdży. Przemytnika zauważył strażnik graniczny i wezwał go do zatrzymania się. Gdy przemytnik na wezwanie nie reagował, lecz począł uciekać, strażnik strzelił kilkakrotnie w stronę uciekającego. Jedna z kul ciężko zraniła Makiełę w plecy. Przemytnika przewieziono do szpitala.

Rolnictwo kieleckie

wobec projektu ustawy mleczarskiej

W związku z nadesłanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych projektem ustawy mleczarskiej, *odbyła się w Kieleckiej Izbie Rolniczej konferencja,* zwołana celem zaopinjowania powyższego projektu.

W wyniku obrad podkreślił doniosłość *wprowadzenia nowej ustawy dla rolnictwa,* w szczególności zaś odnośnie przejęcia przez czynniki rolnicze nadzoru nad standaryzacją eksportu produktów mleczarskich, który organicznie łączy się z całokształtem prac prowadzonych w dzedzinie postępu i podnesienia produkcji rolniczej, należących do kompetencji izb i organizacyj rolniczych.

Ponadto konferencja zgłosiła do projektu szereg poprawek w kierunku zliberalizowania niektórych zbyt rygorystycznych przepisów ustawy, celem jaknajlepszego przystosowania ich do warunków życiowych.

Opracowana na podstawie powyższych uwag opinja przesłana została Ministerstwu Rolnictwa oraz do Związku Izb.

Bibuła komunistyczna

Komuniści przed sądem

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko mieszkańcom Będzina 33-letniemu Albertowi Dzijakowi, 17-letniemu Stefanowi Derlatce oraz mieszkańcom Kazimierza 29-letniemu Tomaszowi Sierudze, 27-letniemu Romanowi Bałdysowi, 32-letniemu Józefowi Rodkowi i 36-letniemu Adamowi Muzykowi, oskarżonym o rozpowszechnianie bibuły komunistycznej.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: U przodownika policji Michała Kropeckiego z Będzina pracowała w charakterze służącej niejaka Zofia Derlatko. Prowadząc rozmowę z Kropeckim wygadała się, że brat jej, Stefan rozwozi po Zagłębiu jakieś druki. Przod. Kropecki podejrzewając, że są to odezwy komunistyczne, polecił wywiadowcy przeprowadzić w mieszkaniu Stefana Derlatki rewizję, w czasie której znaleziono u niego zawiniętą w paczkę bibułę komunistyczną. Zapytany od kogo otrzymał odezwy Derlatko oświadczył, że od swego wuja, Alberta Dzijaka, który polecił mu, ażeby dostarczał ją robotnikom. W związku z tem zeznaniem policja aresztowała Dzijaka, który — jak się okazało był już dwukrotnie karany za komunizm.

Na rozprawie większość oskarżonych do winy się nie przyznała. Derlatko zaś zmienił swe poprzednie zeznanie złożone w policji oświadczając, że bibułę otrzymał od jakiegoś wybitnego komunisty z centralnego komitetu który bywał w ich domu.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Derlatkę na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na okres lat 4, Sierugę i Bałdysa po roku, z zawieszeniem na 5 lat, pozostałych zaś oskarżonych, a więc Dzijak, Rodek i Muzyk zostali, z braku dostatecznych podstaw, uniewinnieni.

Włamanie do składu

WÓDEK W CZELADZI.

W nocy na czwartek około godz. 4 w Czeladzi przy placu 11 Listopada dokonano śmiałego włamania do składu wódek Kokoryka. Sprawcy wybili dużą szybę wystawową i skradli większą część dość bogatej wystawy z drogich wódek.

Brzęk tłuczonej szyby usłyszał sąsiad p. Rączaszek, który wyszedł na ulicę, płosząc włamywaczy. Wszczął on alarm, to też na miejscu zjawiła się policja, przeprowadzając śledztwo. Najciekawszym jest fakt, że włamywaczami są kobiety, które dla odwrócenia uwagi, zaopatrzyły się w wiadra na wodę. Do wiader tych naładowały skradzionych wódek.

Fakt, że w mieście grasują włamywacze w spódnicy wywołał duże poruszanie.

——xx——

Nagły zgon

KELNERA W RESTAURACJI.

Wczoraj około godziny 2 w nocy w restauracji Jana Wisnowskiego przy ulicy Nowopogońskiej 17 w Sosnowcu zmarł nagle pracujący tam kelner, 58-letni Damazy Cyganek, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Rybnej 5.

Cyganek w pewnej chwili zasłabł i osunął się na podłogę. Wszelka pomoc okazała się zbędną.

Jak stwierdził przybyły lekarz, śmierć nastąpiła naskutek udaru serca.

Zwłoki nagle zmarłego Cyganka przewieziono do kostnicy szpitala Ubezpieczalni.

——xx——

× **URLOPY TURNUSOWE.** Zarząd kop. Saturn wysyła z dniem 1 września 64 robotników na trzymiesięczny urlop turnusowy; jednocześnie w tym samym dniu powróci do pracy z urlopu turnusowego 31 robotników.

× **POWRÓT Z KOLONJI.** Dzisiaj o g. 4 pop. wracają do domu dzieci polskie z Okradzionowa(gdzie magistrat Będzina zorganizował kolonje, a w poniedziałek wracają z „Zagłębianki“ przy Krzykawce dzieci żydowskie.

Samobójstwo więźnia

w więzieniu będzińskiem

W więzieniu będzińskiem przebywał od kilku miesięcy *27-letni Andrzej Calik,* skazany przez sąd na 7 miesięcy więzienia za kradzieże.

Ponieważ w więzieniu nie wolno jeść za darmo chleba, *każdy z więźniów ma jakąś robotę.* Również i Calik nie siedział tam bezczynnie, lecz miał powierzone swej pieczy hodowane tam króliki.

Oczywista *funkcje swe spełniał pod okiem dozorcy więziennego.*

W ub. czwartek *Calik udał się jak zwykle,* aby nakarmić króliki i zrobić w ich klatkach porządek. W pewnej chwili, *zmyliwszy czujność strażnika,* ulotnił się szybko i udał się do piwnicy.

Tutaj, *zrobiwszy pętlę ze sznura,* powiesił się u deski znajdującej się pod sklepieniem piwnicy, na wysokości około dwóch metrów.

Po spostrzeżeniu *nieobecności Calika rozpoczęto natychmiast poszukiwania w obrębie więzienia.*

Po upływie kilku minut *znaleziono Calika wiszącego w piwnicy na sznurze.* Ciepłe jeszcze ciało wisielca odcięto natychmiast i zastosowano sztuczne oddychanie oraz inne zabiegi, a jednocześnie wezwano lekarza.

Wszelka pomoc *okazała się jednakże spóźniona i Calika nie udało się przywrócić do życia.*

Jak się dowiadujemy, Calik niedługo miał już opuścić więzienie i wrócić do domu, ponieważ *kończył mu się już termin odsiadywania kary.*

Przyczyną samobójstwa więźnia *były podobno kłopoty rodzinne,* które wyłoniły się podczas jego nieobecności w domu.

Groźny pożar w Łęce

Ogień strawił trzy domy

W ub. czwartek wybuchł groźny **pożar we wsi Łęka** gminy Łosień, powiatu Będzińskiego, który tylko dzięki wytężonej akcji ratunkowej nie strawił całej wsi.

Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z komina **w zabudowaniach Józefa Cupiała.** Ogień wkrótce objął **dom mieszkalny Cupiała, kryty słomą, a następnie przeniósł się na sąsiednie domy Antoniego Cupiała,** oraz sukcesorów Jana Marena.

W ciągu krótkiego czasu **ogień strawił wszystkie trzy domy kryte słomą.**

Straty, jakie spowodował pożar, są narazie nieustalone.

Wypadku z ludźmi podczas pożaru na szczęście nie było.

PROGRAM RADJOWY

SYMFONJA SCHUMANNA NR. 1 OP. 38

Niedzielny poranek symfoniczny dn. 25 bm. o godz. 12.20 w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota przyniesie m. inn. I Symfonję Schumanna op. 38. Symfonja ta powstała w r. 1840 pod wpływem wiersza Boettgera „Zakwita wiosna w dolinach“; sam Schumann nazwał ją symfonją wiosenną. Rzeczywiście wydaje się, że słońce, powietrze i tchnienie wiosny dzieło to przepaja. szczególnie w częściach pierwszej i ostatniej.

NIEDZIELNY KONCERT WIECZORNY

Nedzielny koncert wieczorny dn. 25 bm. o godz. 20 orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota przypomni nam Uwerturę do folklorystycznej opery Żeleńskiego „Janek“, Ponchielli'ego muzykę baletową z „Gioocondy“ oraz Bizeta Suitę, złożoną z najefektowniejszych fragmentów z „Carmen“: sceny u kontrabandzistów, słynnej Habanery, Seguidilli i t.d. Solistka koncertu, będzie świetna śpiewaczka Helena Lipowska, która odśpiewa w tym samym koncercie arje z oper: Verdiego. Bizeta i Żeleńskiego.

TAŃCE XVIII i XIX WIEKU

Dnia 25 bm. o godz. 21.00 wykona w rozgłośni krakowskiej Stefan Schleichkorn na altówce szereg tańców ubiegłych wieków. XVIII i XIX. Tańce te są dla nas szczególnie miłe i pełne uroku, bo z jednej strony przypominają epoki dawne w tem niektóre o szczególnie wdzięcznym stylu, z drugiej zaś strony nie są tak od nas oddalone, byśmy żadnego więcej kontaktu z niemi nie posiadali. Będą to więc menuety, gawoty stare walce i tańce ludowe niemieckie. Koncert ten transmitują wszystkie rozgłośnie polskie

„WESOŁA FALA“

Tadeusz Hollender i Wiktor Budzyński przeniosą nas w swej „Wesołej Fali“, którą usłyszymy dn. 25 bm. o godz. 21.30, na nieznaną planetę. Oprowadzani przez wizytatorów Aprikonsenkranza i Utenbauma, zwiedzimy tam szkołę, które trzy oddziały kształca kandydatów na muzyków, literatów i polityków. Ilustracja muzyczna Jerzego Kołaczkowskiego. Ta 110 z rzędu „Wesoła Fala“ nosi tytuł „Lata ptaszek po ulicy“.

ZAGADNIENIE SZAREGO CZŁOWIEKA

Szary człowiek stał się nagle modny: w literaturze, w krytyce, w publicystyce, w polityce wciąż mówią i piszą o nim. Ale czy rozumie się to zagadnienie, czy nie pokrywa się jednym zwrotem zupełnie różnych treści czy nie wprowadza się w błąd właśnie t. zw. „szarego człowieka“ — oto sprawy, o których w swym szkicu p.t. „Zagadnienie szarego człowieka“ o którym mówić będzie przez radjo dr. Leon Pomirowski w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 16.45.

SOBOTA 24 SIERPNIA 1935 R

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15 Muzyka lekka (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 „Na polską nutę“ — koncert orkiestry lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał“. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 „Nasz handel morski“. 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p.t. „W kraju kwitnącej wiśni“ — Marji Dynowskiej. 16.00 Skrzynka techniczna — koresp bieżąca omówi i porad technicznych udziel red. Wacław Frenkiel. 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Olena (śpiew) Władysław Szpilman (fortep.). 16.50 Codzienny odcinek prozy: Fragment z „Pamiętnika Soplicy“ H. Rzewuskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“, Koncert orkiestry P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji“: Wiersz Artura Marji Swinarskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa“ — Chór mieszany „Halka“ z Podgórza pod dyr. J. Marcinkowskiego. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni“ — W wykonaniu Aleksandra Michałowskiego. Przy fortep. Ludwik Urstein. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Przełomne burze“ pogadanka (Stanisław Węgrzyn). 20.10 „Łączymy się z Casino de Paris“ — lekka audycja muzyczna. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“ 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Kukułka Wileńska“. 22.30 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z posiedzenia Wydziału POWIATOWEGO W ZAWIERCIU

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Zawierciu pod przewodnictwem p. starosty Wardejn-Zagórskiego. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, kolegjum wydziału powiatowego naskutek złożonego podania uchwaliło odszkodowanie za zajęte grunta i plony pod budowę drogi Włodowice — Kromołów — Zawiercie — Ząbkowice. Zatwierdzono poprawki gminnych budżetów drogowych z gmin: Włodowice i Pińczyce. Udzielono zapomogi gminie Mierzęcice na budowę drogi w sumie zł. 150. Następnie odczytano protokuły z lustracji gmin Poraja i Myszkowa oraz gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych w Łazach i Siewierzu. Rozpatrzono odwołania podatkowe i uchwał organów ustrojowych gmin.

Pod koniec posiedzenia uchwalono zwiększenie subsydjum okręgowemu Towarzystwu kółek rolniczych powiatu Zawierciańskiego ze zł. 10 tys. do 12.300 zł. na rok budżetowy 1935-36.

Zmiany opłat od pojazdów mechanicznych i konnych

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. rada ministrów ustaliła **zmianę opłat od mechanicznych** i niektórych pojazdów konnych na rzecz Państw. Funduszu Drogowego.

Na mocy tego rozporządzenia opłaty od **pojazdów mechanicznych** i od niektórych pojazdów konnych zmienia się jak następuje:

1) opłatę od pojazdów mechanicznych, ciężarowych i traktorów używanych do zarobkowego przewozu towarów. ustaloną w wysokości 35 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej, obniża się do 20 zł.

2) opłatę od pojazdów mechanicznych **używanych do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy:** a) ustaloną w wysokości 100 zł. od każdego miejsca w pojeździe przeznaczonego dla podróżnego znosi się; b) ustaloną w wysokości 40 gr. od każdego miejsca w pojeździe przeznaczonego dla podróżnego, za każdy kilometr dziennego przebiegu, podwyższa się do 50 gr., a dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych obniża się do 30 gr.; na linjach nowych, na które dotychczas nie były udzielane koncesje, stawki powyższe obniża się do połowy na przeciąg jednego roku od daty otwarcia linji; opłata ta w żadnym przypadku nie może przekroczyć 150 zł. od jednego miejsca.

3) opłatę od pojazdów mechanicznych, używanych doraźnie do zarobkowego przewozu osób poza obszarami gminy: a) ustaloną od pojazdów posiadających do 6 miejsc dla podróżnych. w wysokości 100 zł. od każdego z tych miejsc — obniża się do 75 zł. b) ustaloną od pojazdów. posiadających więcej niż 6 miejsc dla podróżnych. w wysokości 200 zł. od każdego z tych miejsc — obniża się do 150 zł.

4) Opłatę od pojazdów konnych z wyjątkiem używanych doraźnie ustaloną w wysokości 20 zł., od każdego miejsca, przeznaczonego dla podróżnego podwyższa się do 40 zł. dla pojazdów, posiadających od 4 miejsc dla podróżnych i do 60 zł. dla pojazdów posiadających więcej niż cztery miejsca dla podróżnych. Stawki powyższe obniża się do połowy dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych.

5) Opłatę od pojazdów konnych używanych do zarobkowego przewozu towarów poza obszarami jednej gminy ustaloną w wysokości 9 zł. od każdych 100 kg. nośności podwyższa się do 10 zł., a dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych obniża się do 5 zł.

6) **Rowery z przyczepnemi motorkami i przyczepek na kołach** z obręczami pneumatycznemi opłata ustalona z uwzględnieniem obniżek, wprowadzonych rozporządzeniem niniejszem podlega podwyżce o 10 proc.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września b.r.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kiedy zawodzi ziemia

ROLNICY EKSPLOATUJĄ KAMIENIOŁOMY

W Tumlinie pod Kielcami odbyło się *uroczyste poświęcenie Spółdzielni Pracy do Eksploatacji Kamieniołomów Czerwonego Piaskowca Tumlin Gród.* Zorganizowana przy wydatnej pracy Kieleckiej Izby Rolniczej, Spółdzielnia pracy jest pierwszą tego rodzaju placówką, organizującą rolników — właścicieli drobnych gospodarstw na terenie woj. kieleckiego.

Żyjący na terenie powiatu kieleckiego drobni rolnicy, nie mogący utrzymać się z karłowatych i ubogich pod względem gleby warsztatów rolnych. *szukać muszą innych ubocznych zajęć,* w postaci produkcji wyrobów kamieniarskich, drzewnych itp., nie znajdując możności zatrudnienia w przemyśle. Dotychczas produkcja ta odbywała się w warunkach chałupniczych, w których nakładca, zatrudniający fachowców - kamieniarzy. dawał im możność zarobku za cały dzień pracy w wysokości 1.50 zł. Obecnie takiż kamieniarz - spółdzielca zarobić może za wytworzony przez siebie produkt do zł. 4 dziennie.

Oparta o pożyczkę z Funduszu Pracy, która posłużyła jako kaucja umowna do dzierżawy kamieniołomów od Dyrekcji Lasów Państwowych. *Spółdzielnia zatrudnia obecnie ponad 40 zrzeszonych spółdzielców, a pozatem około 20 pracowników, jakoto woźniców i innych.* Doświadczenia spółdzielczego organizowania małorolnych wyrobników, poczynione na odcinku kamieniarskim, posłużą niewątpliwie Kieleckiej Izbie Rolniczej do realizowania odnośnego programu również w innych dziedzinach wytwórczości.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT JAJ DO HISZPANJI. Umowa z Hiszpanją przewidywała eksport 700 wagonów jaj w okresie od grudnia 1934 do grudnia 1935 r. Na poczet tego kontyngentu wywiózł Związek zawodowy eksporterów jaj do połowy sierpnia b.r. 518 wagonów, a Polski Związek bekonowy 33 wagonów, czyli razem 551 wagonów. Eksporterzy mają nadzieję wykorzystać w oznaczonym czasie całkowity kontyngent. Wiadomości o podwojeniu w przyszłym roku kontyngentu eksportu jaj do Hiszpanji. jakie pojawiły się ostatnio w prasie, nie odpowiadają prawdzie, jakkolwiek starania o utrzymanie tego eksportu są czynione. Dodać należy, że płatność hiszpańskich kupców ostatnio znacznie się poprawiła, jakkolwiek pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

NIEPOMYŚLNY ZBIÓR MIODU. Organizacje pszczelarskie informują, że tegoroczny zbiór miodu, szczególnie na ziemiach wschodnich i centralnych, wypadł niepomyślnie. Na Wileńszczyźnie sytuacja jest tego rodzaju, że nie będzie można wogóle miodu podebrać, a pozatem z nastaniem chłodów trzeba będzie pszczoły podkarmiać. W transakcjach hurtowych ceny za miód jasny wynoszą po 250 zł. za 100 kg., za ciemny od 180 do 200 zł., za wosk od 300 do 400 zł. za 100 kg. Zbiory na ziemiach południowo-wschodnich są dobre.

PAŹDZIERNIKOWA RATA ODDŁUŻENIOWA. Całe rolnictwo przywiązuje dużą wagę do odroczenia płatności październikowej raty oddłużeniowej. Obecna sytuacja wsi oraz przewidywania na przyszłość stwierdzają, że wieś czas dłuższy jeszcze będzie ograniczoną w możności wywiązywania się ze swoich zobowiązań. Jak nas informują. istnieją wszelkie dane ku temu, że płatność rat, wynikających z umów oddłużeniowych będzie pewnie odroczona na jeden rok, co umożliwi rolnikom odpowiednie nastawienie się do nowej polityki rolniczej, zainicjowanej przez Ministerstwo Rolnictwa. W pewnych sferach jednak istnieja jeszcze tylko te obawy, aby odciążona z jednej strony wieś. nie została przeciążona śrubą innych świadczeń, jak podatkowych i t. p.

WYDOBYCIE WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE w mies. lipcu r.b. wynosiło ogółem 2.350.864 ton, z czego na województwo Śląskie przypada 1.785.278 ton, a na rewiry dąbrowsko-krakowski 565.586 ton. Zbyt w kraju wynosił 1.503.382 eksport 807.708 ton.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.15, Holandja 357.65, Londyn 26.28, Nowy Jork (kabel) 5.27 i trzy czw., Paryż 34.98. Praga 21.94, Szwajcarja 172.65, Włochy 43.40, Berlin 212.80.

Obroty dewizami małe, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.25 i trzy czw. Rubel złoty 4.70. Dolar złoty 9.03. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 173.00. W obrotach prywatnych funty szterlingów angielskich (banknoty) 26.28.

Dla listów zastawnych tendencja słabsza. dla akcyj utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. śląska 74.75 (w odcinkach po 500 dol.).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.75—64.38 (odcinki po 500 dol.) 65.25 (w proc.); 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.30—53.20: 5 proc. konwersyjna 67.50; 6 proc. poż. dol. 83.25—83.50

Akcje: Bank Polski 91.75—91.50; Lolpop 9.20; Starachowice 34.10—34.40.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg., parytet wagon Wraszawa. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l (bez obr.) od 15.25 do 15.75. Pszenica jednolita 742 g-l 15.25—15.75. Pszenica zbierana 731 g-l 14.75—15.25. Żyto I stand. 700 g-l nowe 10.75—11.00. Żyto II st. 678 g-l nowe (bez obr.) 10.50—10.75. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15.00—15.50. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14.50—15.50. Owies III st. (zadeszczony) 436 g-l 14.25—14.50. Owies nowy 12.00—13.00. Jęczmień 678-673 g-l 15.25—15.75. Jęczmień 649 g-l 13.00—13.25. Jęczmień 620.5 g-l 12.25—12.75. Mąka pszenna gat. I-A 0—25% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 25.00—27.00 Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 21.00—23.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—60% 20.00—22.00 Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 19.00—20.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 18.00—19.00 Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 17.00—18.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 12.00—13.00 Mąka żytnia I gat. 0—35% 18.00—19.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 17.00—18.00. Mąka żytnia II gat. 14.00—15.00. Mąka żytnia razowa 14.00—15.00. Mąka żytnia poślednia 10.50—11.00.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ“ — Dziś żyjemy.

× **ZABAWY TANECZNE I DANCINGI** W dn. 25 bm. w sali „Uciecha“ (dawna sala kina „Rosa“). Związek pracy obyw. kobiet w Olkuszu urządza zabawę taneczną, zaś w dniu 27 bm. w tej samej sali zarząd oddziału PCK w Olkuszu wraz z drużyną ratowniczą żeńską urządza dancing-bridge. Na obydwóch zabawach przygrywać będzie orkiestra wojskowa 20 pp. z Krakowa, będąca na ćwiczeniach w okolicy Olkusza.

× **2 LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ BUCIKÓW.** Sąd grodzki w Olkuszu skazał Genowefę Rzepecką z Olkusza (prostytutkę) na dwa lata więzienia za kradzież bucików na szkodę Klicha w Olkuszu. Wspólniczka jej Mirosława Sowianka skazana została na 6 mies. więzienia, Juljana Cembrzyńskiego sąd uniewinnił

× **ZIEMIA NA SOWINIEC.** Onegdaj Zw. podoficerów rezerwy w Skale koło Ojcowa pobrał ziemię z grobów żołnierzy Napoleona (z r. 1812) w Skale na kopiec śp. marszałka na Sowiniec. Tego samego dnia ziemię z grobu powstańców w Skale z r. 63 zabrał z cmentarza Związek strzelecki.

× **SĘDZIWE LIPY.** Urząd wojewódzki (oddział sztuki) uznał 5 sztuk sędziwych lip (mających około 200 lat), oraz 1 szt. t. zw. limaka, rosnące na cmentarzu kościelnym w Imbramowicach, za okazy starodrzewia, podlegające ochronie.

× **POŻAR W WIERZCHOWIU.** W dn. 22 bm. spalił się dom i zabudowania gospodarcze wraz ze sprzętami domowemi na szkodę Jana Nowaka w Wierzchowiu g. Cianowice.

DWADZIEŚCIA SZEŚĆ LAT WĘDRÓWKI

Rekord wędrówki osiągnęła pocztówka, która po 26 latach doszła do adresata. Wysłał ją w roku 1909. t.j. na 5 lat przed wojną, adwokat Pilicz w mieście Subotica (Jugosławja). Dopiero w tych dniach otrzymał adresat pocztówkę i ze zdumieniem stwierdził, że stempel pocztowy wskazuje datę 1909 roku. Pocztówka zagubiła się gdzieś w urzędzie pocztowym i spoczywała tak w zapomnieniu aż do chwili obecnej, i dopiero w czasie tranzlokacji urzędu pocztowego do innego lokalu odnaleziono ja przypadkiem.

Z CAŁEJ POLSKI

POSŁANKA PRZEZ POMYŁKĘ

Zgromadzenia okręgowe w Łodzi wybrały po 5 kandydatów na posłów, jednakże komisja okręgu nr. 17 nie zatwierdziła kandydatury Apolonji Rybickiej, która figurowała na czwartem miejscu, wybrana 36 głosami, okazało się bowiem, że zaszło tu niezwykłe qui pro quo. W pięć dni po wyborach kandydatów wpłynęło m. in. do komisji okręgowej zawiadomienie Apolonji Rybickiej, iż zgadza się ona na postawienie kandydatury.

W personaljach Apolonji Rybickiej znaleziono, iż jest ona robotnicą, wybitną działaczką społeczną. Zdawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie jej zatwierdzeniu. Tymczasem, gdy bliżej zajęto się jej osobą, adresem, stosunkami rodzinnemi, wyszła na jaw sensacja.

Okazało się, że zgromadzenie pomieszało z sobą dwie Apolonje Rybickie: myślano o Rybickiej, a przez pomyłkę powpisywano dane, odnoszące się do biednej kobiety, również Apolonji Rybickiej, mieszkanki przedmieścia Chojny. Kobieta, otrzymawszy zawiadomienie o wyborze na kandydatkę na posłankę, z rezygnacją zgodziła się na to i wysłała odpowiednie zawiadomienie do komisji, pisząc, że skoro już taka jest wola narodu, to ona nie opiera się i posłanką gotowa zostać.

Oczywiście po wyjaśnieniu sprawy kandydaturę Rybickiej z Chojen unieważniono. Okazało się jednak, że ze względów formalnych nie może kandydować i właściwa p. Rybicka, stąd też mimo wyboru 5 kandydatów z okręgu nr. 17 kandydować będą tylko cztery osoby.

NAPAD NA PLEBANJĘ

Onegdajszej nocy na plebanję w Janowie pod Częstochową, dokonali zuchwałego napadu bandyci, którzy zakradli się nasamprzód do piwnicy i po obrabowaniu jej z soków, włamali się do mieszkania ks. Kuchty, dokonywując w niem dokładnej rewizji.

Na szczęście szmery usłyszała rozbudzona ze snu gospodyni proboszcza, Niemaczna, która rzuciła się do pokoju księdza i zbudziła go. Następnie dzielna kobieta otworzyła okna, wołając o pomoc.

Krzyki te usłyszał sołtys, mieszkający w pobliżu plebanji i wraz z kilku zbudzonymi gospodarzami rzucił się ku zabudowaniom księdza.

Tymczasem napastnicy rzucili się do ucieczki, widząc jednak, że coraz liczniejsza pogoń zbliża się, poczęli się ostrzeliwać.

Po kwadransie wytężonych biegów gospodarze zdołali schwycić jednego z rabusiów 27-letniego Michała Stefaniaka i urządzili na miejscu samosąd, bijąc złodzieja dotkliwie. Drugi opryszek uciekł, jednak na drugi dzień został ujęty przez policję. Jest nim Józef Popęda; obaj rabusie pochodzą z Częstochowy i mają za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Stefaniak przed dwoma zaledwie miesiącami wyszedł z więzienia w Wiśniowcu, gdzie siedział za rozbój w Żarkach.

Z polecenia sędziego śledczego Boguckiego obaj zostali osadzeni w więzieniu.

ZBRODNIA NA TLE DOŻYWOCIA

47-letni rolnik z Gajewa, pow. Świecie, Piotr Furmanek, zamordował wystrzałem z ukrycia swego deputatnika, któremu wypłacał dożywocie, 60-letniego Antoniego Kotowskiego, zrabował mu 380 złotych, rower i rewolwer, poczem przy pomocy swego syna wywiózł zwłoki zamordowanego do lasu i tam je porzucił. Już po krótkiem dochodzeniu obu morderców wykryto i postawiono przed sądem. Sąd okręgowy z Torunia na sesji wyjazdowej w Nowem, skazał Piotra Furmanka na 15 lat więzienia i na utratę praw obywatelskich przez 10 lat. Syna jego Bronisława sąd skazał na rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat, motywując łagodny wyrok tem, że zbrodnię popełnił jego ojciec, którego synowie nie mogli oskarżać o zbrodnię.

Bóg wojny i niemiecka mieszczka

Cesarz był dobrym mężem i ojcem rodziny

Przy końcu roku 1807 pomyślał Napoleon po raz pierwszy o tem, aby się rozwieść z Józefiną i zawrzeć drugie małżeństwo o dynastycznym charakterze. Mały Karol Napoleon, syn Ludwika i Hortensji, którego cesarz uważał za następcę tronu i swego dziedzica, zmarł właśnie w maju tego roku. Czy to zdecydowało o postępowaniu Napoleona ,trudno o tem sądzić, w każdym razie wiemy, że Fouche'mu udało się w tym czasie rozmawiać z Józefiną i skłonić ją do rozwodu, tłumacząc jej, że jest to ofiara, którą powinna zrobić dla kraju.

Natychmiast potem została sporządzona lista wszystkich księżniczek krwi Europy, które mogły być brane pod uwagę. Było ich osiemnaście: dziewięć niemieckich, trzy duńskie, dwie austrjackie, dwie rosyjskie, jedna hiszpańska, jedna portugalska.

Napoleon jednak rozstrzygnął, że należy jeszcze poczekać. Anna, siostra cara Aleksandra, miała wówczas nie więcej jak 13 lat a przez jakiś czas wchodziła ona poważnie w rachubę. W rok później na zjeździe w Erfurcie, wyraził Napoleon wobec cara Aleksandra chęć, zaślubienia wielkiej księżniczki Anny. Car jednak nie dał wiążącej odpowiedzi. Wkrótce potem małżeństwo pomiędzy Napoleonem a Józefiną zostało unieważnione i od tego czasu popularność wielkiego zdobywcy, poczęła wygasać we Francji.

Gdy 21 stycznia 1810 r., zwołał Napoleon radę koronną, przedstawił jej trzy nazwiska: Annę Rosyjską, Marję Luizę Austrjacką i jedną z katolickich księżniczek saskich. Rada koronna nie była zgodna, jednakże Napoleon powziął już decyzję. Oto car Aleksander nie odpowiedział na próby Napoleona zbliżenia się do niego, natomiast austrjacki poseł dał Napoleonowi do zrozumienia, że propozycja małżeńska będzie w Wiedniu zupełnie mile widziana. I rzecz naturalna, niczego tak się nie obawiał Metternich, jak właśnie związku pomiędzy Francją a Rosją.

NIEZNANE LISTY CESARZA

Wspomnieliśmy tu nieco dłużej o tych historycznych szczegółach na marginesie głośnego już dzisiaj odkrycia nieznanych nam dotąd zupełnie listów Napoleona do Marji Luizy, które w tajemniczy sposób znalazły się niedawno na licytacji w Londyńskim Domu Aukcyjnym i zostały zakupione przez Bibljotekę Narodową w Paryżu. W chwili, gdy Napoleon poślubił Marję Luizę, była ona dziewiętnastoletnią typową Niemeczką, blondynką o czerwonych ustach, posiadała charakter pasywny i łatwo ulegający wpływom. Do ostatniej chwili, dopóki małżeństwo jej nie zostało zdecydowane, przyzwyczajona była patrzeć na Napoleona, jako na osobistego wroga swojej rodziny i poprostu potwora. W roku 1809 w jednym z listów określiła ona swego przyszłego męża jako antychrysta. Gdy dowiedziała się o przeprowadzonym rozwodzie z Józefiną, wyraziła nadzieję, że ojciec zbyt ją kocha, aby chciał ją zmusić do tego małżeństwa, ale później oświadczyła, że jest gotowa poświęcić swe osobiste szczęście racji stanu.

Wszystko wskazywało, że małżeństwo to nie będzie szczęśliwe, a jednak stało się zupełnie inaczej. Małżeństwo Napoleona z młodą księżniczką austrjackiego domu było przez długi czas prawdziwie szczęśliwe. Odnalezione obecnie listy cesarza udowadniają ponad wszelką wątpliwość, że był on zachwycony młodością i niewinnością swojej żony, a korespondencja jego z Marją Luizą była korespondencją człowieka zakochanego.

CODZIENNE KORESPONDENCJE

Gdy Napoleon opuszczał Paryż, pisywał niemal codziennie do żony, a ona odpowiadała mu równie często.

W czasie wyprawy na Rosję pisał on do niej list, zawierający między innymi wiele rad, utrzymanych w ojcowskim tonie.

— „Ma bonne Luize — pisał Napoleon. — Moje przeczucia nie omyliły mnie, otrzymałem od ciebie cztery listy, jeden gdy znajdowałem się w połowie drogi tutaj, trzy dalsze następnego rana. Mam nadzieję, że dałaś księciu Clary, u którego zamieszkujesz, jakiś podarunek. To jest w zwyczaju. Jeżeli jeszcze tego nie zrobiłaś uczyń to, gdy będziesz opuszczać Pragę... Nie należy ofiarowywać złotych tabakierek, bo nie uchodzi. Dawaj pierścienie ze swoim monogramem.

List ten kończy się słowami: „Nie martw się nigdy, jeżeli w twojej obecności mówi się dwuznacznie o Francji i o jej polityce".

Gdy urodził się król Rzymu listy stały się jeszcze bardziej serdeczne i delikatne. Napoleon robił wszystko co mógł, by oszczędzić swojej młodej małżonce niepokoju i zapewnić jej szczęście i równowagę ducha w czasie swojej nieobecności. W czasie tragicznego odwrotu spod Moskwy pisał Napoleon listy będące wspaniałemi przykładami jego hartu ducha w nieszczęściu i jego zdecydowania, aby w niczem nie obciążać Marji Luizy swemi wielkiemi troskami. Listy te przeważnie zajmują się zdrowiem małego króla Rzymu.

PO KLĘSCE

Tymczasem nadchodził koniec i to koniec, którego nie można było odwrócić. Następowała przegrana bitwa po przegranej bitwie, koalicja stawała się coraz silniejsza. Wreszcie przyszła kapitulacja. W dniu 11 kwietnia 1814 roku pisze Napoleon do żony z Fontainebleau.

— Ma bonne amie, otrzymałem twój list, twoje troski łamią mi serce to jest jedyna rzecz, której nie mogę przenieść. Otrzymuje wyspę Elbę, a ty i twój syn Parmę, Piacenzę i Guastallę... W każdym razie będziesz miała dom i piękną okolicę, jeżeli twój pobyt na wyspie Elbie stanie ci się uciążliwy i skoro ci się znudzę, co zapewne stanie się wkrótce, bo ja zaczynam się starzeć, a ty jesteś taka młoda. Moje zdrowie jest dobre, moja odwaga przeniesie wszystko, jeżeli tylko ty zechcesz wytrwać przy mnie i jeżeli potrafisz być z tem szczęśliwa. Dowidzenia moja przyjaciółko, ja myślę o tobie i twoje cierpienia są mojemi cierpieniami. Zawsze twój — Napoleon".

Po liście tym Napoleon nie zobaczył już nigdy, ani żony ani dziecka. Marja Luiza utrzymywała go jeszcze w niepewności łudząc wygnańca nadzieją, ale jest rzeczą wiadomą, że od chwili, gdy gwiazda wielkiego korsykanina zaczęła gasnąć, austrjacka księżniczka odwróciła się od cesarza.

Gdy po bitwie pod Waterloo zapadło postanowienie uwięzienia Napoleona na wyspie Heleny, Marja Luiza bawiła w Baden. Pani domu, markiza Scarapy tańczyła z radości na tę wiadomość, a potem zakomunikowała ja Marji Luizie biletem. Odpowiedź żony Napoleona brzmiała:

— Dziękuję, ale już o tem wiedziałam. Myślę o jeździe do Merkesteinu. Czy uważa pani pogodę za dostatecznie piękną, ażeby można było zaryzykować?

Pielgrzymka kucharzy do Tarasconu

Rosławione przez Alfonsa Daudeta w jego powieści „Tartarin z Tarasconu" miasto tej nazwy, położone we Francji południowej, nad Rodanem, staje się corocznie, dnia 29 lipca, *celem pielgrzymki francuskich przedstawicieli cechu kucharskiego.*

Powodem tej pielgrzymki jest *legenda*, według której św. Marta, siostra św. Łazarza z Betanji, przedstawiana w Piśmie św. jako dobra gospodyni, która ugaszczała Zbawiciela i z tego powodu będąca patronką kuchni i kucharzy, *miała wywędrować do Galji, pokonała tam strasznego smoka* a gdy zakończyła w wieku sędziwym życie, to zwłoki jej pochowano *w Tarasconie.*

Na czem opiera się ta legenda — niewiadomo, dość, że w dzień poświęcony przez Kościół św. Marcie, pobożni kucharze i kucharki francuskie odbywają pielgrzymki *do miasta nad Rodanem.*

I w tym roku Tarascon stał się widownią takiej, bardzo licznej pielgrzymki.

Nowe władze

POLSKIEGO RADJA.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy „Polskiego Radja", pierwsze od czasu przejęcia większości akcyj przez przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Walne zgromadzenie przejęło bilans, rachunek strat i zysków za r. 1934-35 i uchwaliło wypłacić akcjonarjuszom dywidendę w wysokości 9 proc.

Na posiedzeniu rady nadzorczej, która się odbyła bezpośrednio po walnem zgromadzeniu — rada ukonstytuowała się jak następuje: prezes rady — Artur Śliwiński; wiceprezes — Jan Sukiennicki oraz delegaci rady do zarządu poza prezydjum: prof. Janusz Groszkowski i naczelnik Aleksander Iwanka.

Następnie rada uchwaliła powierzyć zarząd spółki i zaangażować w charakterze dyrektora naczelnego p. Romana Starzyńskiego, dotychczasowego dyrektora gabinetu M. P. i T.

Podręcznik

GIMNASTYKI RADJOWEJ

Któż z radjosłuchaczy nie zna sympatycznego głosu kpt. W. Dobrowolskiego, budzącego wszystkich śpiochów rzeźwym wezwaniem do gimnastyki porannej?! Ten punkt programu Polskiego Radja spotkał się z ogromnem uznaniem wśród amatorów radjo, którym jednak nie wystarcza lekcja wyłącznie poranna. Na skutek licznej korespondencji kpt. W. Dobrowolski zgodził się wydać oddzielną książeczkę, zawierającą całkowity program gimnastyki „radjowej" i oto ukazuje się nakładem Głównej Księgarni Wojskowej podręcznik p.t. „15 minut gimnastyki porannej", który pozwala korzystać z doskonałego zasobu ćwiczeń wszystkim pragnącym uprawiać gimnastykę nietylko w godzinach rannych, a nadto licznym detektorowiczom, którym brak głośnika dawał się odnośnie gimnastyki „radjowej" bardzo we znaki.

Programy gimnastyczne kpt. W. Dobrowolskiego są ułożone w ten sposób, by organizm stopniowo i niespostrzeżenie wciągnął się do ćwiczeń, nie męcząc się, ani nie nużąc. Pomyślane to jest w ten sposób, że gdy pracuje jedne partję mięśni, inne odpoczywają, po ćwiczeniach trudniejszych następuje łatwiejsze, po bardzo męczących — spokojniejsze. Każda lekcja rozpoczyna się marszem, aby przez łagodną formę ćwiczenia rozruszać organizm. Potem następują ćwiczenia nóg, ramion, karku, tułowia (ważne i specjalnie uwzględnione dla otyłych), równoważne, zwisy, desymetryczne, bieg, skoki, wreszcie ćwiczenia uspakajające.

Przy każdem ćwiczeniu jest podana liczba wskazująca, ile razy należy dane ćwiczenia wykonać. Ułatwia to utrzymanie pewnej normy i zapobiega z jednej strony zbytecznemu oszczędzaniu się, z drugiej — szkodliwemu przemęczeniu. Ilustracje dołączone do każdego ćwiczenia ułatwiają szybkie i dokładne zorientowanie się w nich

Książka kpt. Dobrowolskiego jest pozycją w naszej literaturze wychowania fizycznego niezmiernej doniosłości, ze względu na doskonałe rozwiązanie praktyczne ćwiczeń codziennych. Potrzeba ruchu jest właściwa każdemu żyjącemu stworzeniu. Ludzkość zna ją od najdawniejszych epok i wszędzie — poprzez greckie olimpjady i turnieje średniowieczne — spotykamy obrzędy i tradycje zmierzające do podniesienia sprawności fizycznej. Dziś wszystkie prawie państwa regulują tę sprawę i ćwiczenie fizyczne stało się zadaniem społecznem każdego dobrze uświadomionego obywatela, który poza spełnieniem obowiązku względem państwa zyskuje i osobiste duże korzyści w postaci wyglądu estetycznego i zdrowia.

Książkę kpt. W. Dobrowolskiego należy zalecić jak najszerszym warstwom społeczeństwa.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dzisiejsze mecze piłkarskie w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dzisiaj odbędą się w Zagłębiu Dąbrowskiem trzy ciekawe towarzyskie mecze piłkarskie.

W Sosnowcu o godz. 17 na stadjonie Unji gospodarze grają z *06 Mysłowice.* Zawody prowadzi p. Ehrenreich. Przedmecz rezerw sędziuje p. Skawiński.

W Czeladzi miejscowa Brynica gra z Bythowem; zawody prowadzi p. Czechowski.

Na Piaskach Placówka, która weszła do kl. B rozegra mecz ze *Strzelcem* siemianowickim; zawody poprowadzi p. Rechnic.

* * *

Jutrzejsze mecze sędziują: Unja — A. K. S. (Chorzów) B. Trzmiel; Unja (jun-orki) — Pol K. S. (jun.) Radoszewski; C. K. S. — reprezentacja Będzina p. Bukowiecki, Hakoach rez. — Zagłębianka rez. — p. Dziubiński.

Jutrzejsze mecze ligowe

Jutro odbędzie się pięć spotkań ligowych, których wyniki wpłyną zapewne na poważne zmiany w tabeli. Grają ze sobą: w Warszawie: *Legja — Polonia:*

w Krakowie *Cracovia — Warszawianka;*

w Poznaniu:*Warta — Garbarnia.*

we Lwowie: *Pogoń — Ł. K. S.*

w Świętochłowicach: *Śląsk — Wisła.*

Zawody tenisowe w Czeladzi

Dnia 25 bm. o godz. 9 rano w Czeladzi na korcie odbędą się ciekawe zawody tenisowe pań i panów pomiędzy siemianowickim klubem tenisowym a klubem młodzieży Czeladź.

Motocykliści z Dąbrowy jadą do Wisły

Klub motocyklowy w Dąbrowie zaprasza wszystkich członków do Wisły na dzień 25 bm. Wyjazd pierwszej partji dnia 24 bm. o godz. 15 z placu „Karpat", zaś drugiej partji o godz. 5 rano dnia następnego. Zarząd liczy na udział wszystkich członków w wycieczce.

Reprezentacja Polski na mecz z Belgją

Praca belgijska podaje obecnie skład reprezentacji polskiej, jaki tu nadesłał PZPN. Skład ten rzecz oczywista przesłany został dla celów reklamowych meczu. Wskazuje on jednak jaką reprezentację PZPN chciałby przesłać do Belgji, gdyby rozporządzał wszystkimi graczami i gdyby forma ich nie zawiodła ostatnio kapitana związkowego.

Skład ten przedstawia się następująco: *Albański, Martyna, Bulanow, bracia Kotlarczykowie, Dytko, Piec, Matjas, Szerfke, Wilimowski i Kisieliński.* Rezerwa: *Fontowicz, Joksz, Wasiewicz i Nawrot.*

W składzie tym nie figuruje Peterek, którego ostatnio wystawiono przeciw Jugosławji.

Organ belgijskiego Związku Piłki Nożnej „La vie sportive", podając ten skład do wiadomości, stwierdza, iż mecz będzie wyrównanym, gdyż obie drużyny powinny przedstawiać mniej więcej tę samą klasę.

Kraków — Lwów

W dniu 1 września odbędzie się w Krakowie międzymiastowe spotkanie piłkarskie Kraków — Lwów.

Mecz rewanżowy odbędzie się w dn. 15 września we Lwowie.

Niemiecka Marynarka — Polska Marynarka

W dniu 24 bm. t. j. dzisiaj na stadjonie miejskim w Gdyni odbędzie się mecz piłkarski między reprezentacją Niemieckiej Marynarki Wojennej a reprezentacją Polskiej Marynarki Wojennej.

Zawody powyższe rozegrane zostaną z okazji przyjazdu do portu gdyńskiego niemieckiego krążownika „Königsberg".

Austrja nie weźmie udziału *w Olimpjadzie?*

Kancelarja prasowa austrjackiego urzędu dla spraw sportu i gimnastyki wydała następujący oficjalny komunikat:

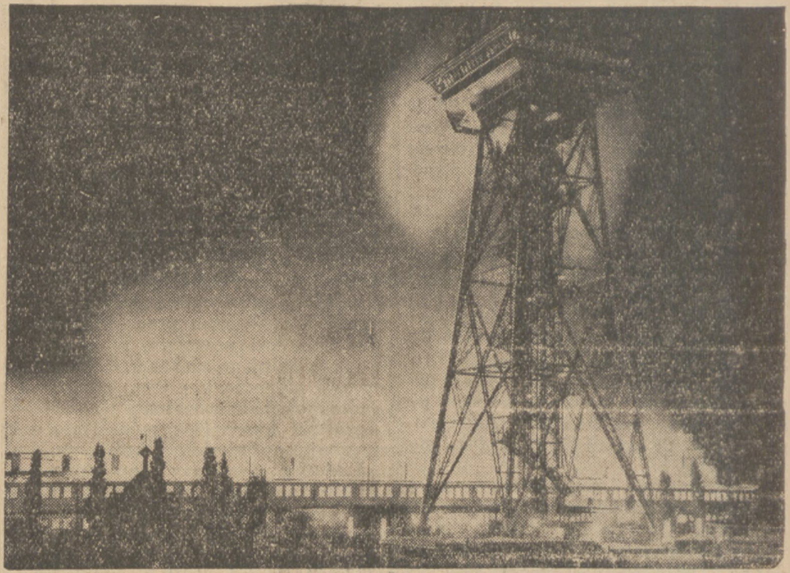
„Przy najrozmaitszych okazjach okazywano w ostatnich czasach ze strony ustrjackiej najwyższą lojalność wobec Niemiec w stosunkach sportowych. Stało się tak zwłaszcza przy otwarciu autostrady na Grossglockner i zawodach automobilowych tamże. Mimo to okazały się w ostatnich dniach w dziennikach niemieckich artykuły, które wskazują, że atak nienawiści i fałszu wobec Austrji prowadzi się w dalszym ciągu.

Ponieważ utrzymanie stosunków sportowych z krajem, którego prasa pisze w tak nikczemny, kłamliwy i nienawistny sposób o Austrji, jest poniżej godności i honoru sportowców austrjackich, zakazał najwyższy wódz sportowy (wicekanclerz Starhemberg) wszystkim austrjackim sportowcom utrzymywanie kontaktu sportowego z Niemcami aż do odwołania. Kwestja udziału Austrji w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w przyszłym roku będzie jeszcze gruntownie rozpatrzona".

Komunikat ten utrzymany, jak widzimy w tonie niezwykle ostrym przewiduje możliwość zakazu wyjazdu sportowców austrjackich na Olimpjadę w Berlinie. Jest to niewątpliwie duża sensacja i wypadek w dziejach nowożytnych olimpjad zupełnie odosobniony.

CIĘŻKIE CZASY

— Z czego pan się utrzymuje ostatnio?
— Z wierności mojego psa.
— Jak mam to rozumieć?
— Poprostu sprzedaję go od czasu do czasu i pies wraca do mnie spowrotem.



Wskutek krótkiego spięcia w hali wystawowej w Berlinie wybuchł groźny pożar powodujący miljonowe straty. Powyższe zdjęcie dokonane w nocy obrazuje ogrom straszliwego żywiołu. Pali się wieża radjowa, na której szczycie znajdowała się radjostacja.



DWIE KRÓLOWE NEFRETETE

starożytny biust egipskiej królowej i jej sobowtór, artystka filmowa Rita Cansino

OGŁOSZENIE

Orzeczeniem z dnia 8 czerwca 1935 r. w sprawie Nr. Rej. S. 321-III Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił rozwiązać spółdzielnię z ogr. odpow. „Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „Mohort" w Sosnowcu" i likwidatorem wyznaczyć Mikołaja Jędryczka.

Podając powyższe do wiadomości stosownie do przepisu art. 76 p. 4 ustawy o spółdzielniach, likwidator wzywa wierzycieli T-wa „Mohort" do zgłaszania swych roszczeń.

(—) **M. Jędryczak**

5313 Sosnowiec, ul. 3 Maja 21.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 3. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI